SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 134 (1272)
Wydanie A

Wtorek, dnia 16 maja 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

KOMITET OBRONCÓW POKOJU
w g. Wrocławia
005581
poczet
wylegitymowa

Ks. pilny podpisem poparcia zadania Sekretarzy Zrzeszenia Obrońców Pokoju „Domagamy się zlamowczego zakazu produkcji broni atomowej, zbiorowego napadu wojennej i ostawowej zagłady ludzi. Zadamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wytwarzaniem tej zakrwawy. Podlegamy oświadczeniu wstrzymania wojennego na rzecz, który by pierwszy ustanowił broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi"

L.p.	Imię i nazwisko	Podpis
1.	Lisiecka Klara	K. Lisiecka
2.	Lisicki Stanisław	Lisicki St.
3.	Soczewska Irena	Soczewska Irena
4.	Soczewska Marian	Soczewska M.
5.	Sojczyńska Eugenia	E. Sojczyńska
6.	Sojczyńska Danuta	+ + +
7.	Seferyńska Aleksandra	A. Seferyńska
8.	Szczańska Zofia	Z. Szczańska
9.	Rochwerger Józef	Rochwerger
10.	Rochwerger Regina	Rochwerger
11.	Rochwerger David	Rochwerger

Apel Sztokholmski podpisali wszyscy mieszkańcy domu przy ul. Mierniczej we Wrocławiu. Zdj. A. Czelny

Zwycięży trwały pokój

Wrocławianie podpisują Apel Sztokholmski

Wczoraj do setek mieszkań wrocławskich zapukały trójki pokoju, które zbierają podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Wrocławianie przyjmują gorąco agitatorów pokoju i z entuzjazmem składają podpisy, jedno cząc się w tej akcji z całą Polską i z całą postępową ludzkością.

Poniżej podajemy relację naszych specjalnych wysłanników, którzy towarzyszyli wczoraj pierwszym trójkom pokoju.

Mieszkańcy domu przy ul. Stalina 100 podpisują Apel Pokoju

— Kto tam?

— Trójka z Apelem Pokoju.

— Ach, proszę bardzo proszę — ob. Janina Raczkowska zaprasza serdecznie do mieszkania. — Trochę u mnie chaosu, bo zabieram się właśnie do prania, ale...

— Mamusiu, lwonka śpi — przypomina 12-letni Zbyszek, dbający o sen 4-letniej siostrzyczki.

Trójka zasiada przy stole. W jej imieniu ob. Roman Wyjadłowski w paru zdaniach wyjaśnia sens akcji.

— Myślę, że i wy położycie swój podpis przeciw podżegaczom wojennym.

Ob. Raczkowska bez wahania podpisuje Apel Sztokholmski.

— **Podpisuję Apel i przeklinam zbrodniarzy, którzy grożą nam bombą atomową i dążą do wojny. Jesteśmy z Warszawy. Dom, w którym mieszkaliśmy, leży w gruzach. Nie miałabym nawet opowiedzieć, co przeżyliśmy w czasie wojny. Nie chcemy wojny!**

Mąż ob. Raczkowskiej, szofer Spółdzielni Komunikacyjno - Transportowej, przebywa na delegacji służbowej w Kowarach powiatu jeleniogórskiego, gdzie zatrudniony jest przy budowie.

— Może podpiszemy za tatusia, bo tatuś też nienawidzi podżegaczy wojennych — oświadczył Zbyszek, uczeń 5 klasy szkoły podstawowej Nr 35, autor wyróżnionego w szkole wypracowania „Dlaczego nie chcemy wojny", uczeń, który walczy o pokój dobrymi stopniami w nauce; na ostatnim świadectwie ma stopnie bardzo dobre ze sprawowania, biologii, matematyki i śpiewu.

Ale trójka dobrodusznym śmiechem zbywa propozycję Zbyszka. Tatuś sam podpisze Apel i jego podpis poprze wytężoną pracą dla pokoju, dla budownictwa socjalistycznego.

* * *

Ob. Antoni Chudzikiewicz, szlifierz Pafawagu, prowadzi trójkę przez przedpokój, w którym jest cała kolekcja zabawek, solidny koń na biegunach, rowerek 3-kołowy, huśtawka... Przez uchylone drzwi widać śpiących bliźniaków w wieku 3 lat.

Moim chłopakom — mówi z dumą ob. Chudzikiewicz — po trzebne tylko solidne zabawki, inaczej rozsypią się w proch. Dzielne łobuziaki, nie ma co gadać.

Złożywszy podpis pod Apelem, ob. Chudzikiewicz powiedział:

— Teraz walka o pokój zbie cha się w naszej fabryce z wałką o podniesienie dyscypliny pracy. Jeżeli ktoś o to pytacie, nogę odpowiedzieć, że w ciągu ostatnich trzech lat nie mam ani jednego dnia nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, ani jednego spóźnienia. O pokój walczę pracą. Cieszy mnie, że jesteśmy coraz silniejsi, że krzepniemy gospodarczo. A ten podpis, który przed chwilą położyłem, to jest zobowiązanie do dalszej wytężonej pracy.

Wychodząc z mieszkania, w którym widać dostatek i ład, trójka długo i serdecznie ściska dłoń przodownika pracy. Szczególnie gorąco żegna się ob. Chudzikiewicz z jednym z członków trójki, ob. Lechem Michem, inwalidą wojennym który straciwszy w obowiązku warszawskim nogę i zdrowie, rozumie może lepiej niż kto inny znaczenie walki o pokój.

Ob. Chudzikiewicz odprowadził spojrzeniem trójkę, udającą się na wyższe piętro i zamknął dopiero drzwi swego mieszkania, gdy umilkł na schodach stukot protezy inwalidy wojennego.

* * *

Wiele jest mieszkań w domu przy ul. Stalina Nr 100. Mieszka w tym domu wiele rodzin robotniczych i pracowników umysłowych.

Wszyscy, adwokat Zomberg i nauczyciel Klemensiewicz, fryzjer Sabat i murarz Kos, kolejarz Gartner i strażnik Szymański — członkowie partii i bezpartyjni, wierzący i niewierzący — ożywieni są jedną i tą samą wolą, niezłomną wolą zachowania pokoju. Podpisując Apel Sztokholmski wierzą głęboko, że uniecestwią knowania zbrodniarzy, że utrwalą pokój.

Agitatorzy pokoju niosą do wszystkich mieszkań Apel Sztokholmski, który jednoczy dziś całą ludzkość.

— **Nie umiem się podpisać** — mówi Maria Gartner, żona kolejarza, która w dzieciństwie i młodości w ustroju kapitalistycznym nie miała możności nauczyć się sztuki czytania i pisania, a teraz ze względu na zły stan zdrowia i wiek, nie uczęszcza na kursy dla analfabetów — ale niech te krzyżyki, które postawię, będą krzyżykami nad tymi gnębicielami prostych ludzi, którzy chcą wojny. Chcę pokoju dla moich dzieci, które uczą się w szkołach i rosną na szczęśliwych ludzi.

— **Jestem jednym z miliarda ludzi, którzy podpisują Apel** — mówi ob. Stanisław Klemensiewicz, kierownik gospodarczy szkoły podstawowej stopnia licealnego Nr 1. — I to jest właśnie najpiękniejsze. Któż przeciwstawi się tej ogromnej sile obrońców pokoju, prostych ludzi na całym świecie!

Nie ma takiej siły, obywatelu Klemensiewicz. Pokój jest nasz, pokój zwycięży!

Jan Dębek

Pod Apelem powinien podpisać się każdy uczciwy człowiek — mówi Klara Lisiecka z ul. Mierniczej

Przed Miejskim Komitetem Obrońców Pokoju we Wrocławiu przy ul. Podwale-Oławskie spotykamy się z pierwszą trójką, wyruszającą na miasto — w celu zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W skład trójki wchodzą aktywiści społeczni, najlepsi pracownicy, wytypowani przez zakłady pracy — **Władysław Marczewski**, urzędnik DOKP, **Dorota Kopuścińska**, asystentka techniczna Szpitala Wszystkich Świętych i **Krystyna Pawłowska**. Wszyscy są bardzo przejęci swoją rolą, dumni, że oto pierwsi we Wrocławiu wyruszają, aby zastukać do każdego mieszkania, przemówić do każdego człowieka, aby pełnić zaszczytną misję agitatora pokoju.

Trójka blokowa w składzie Krystyna Pawłowska, Władysław Marczewski i Dorota Kościńska wyrusza do akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Skręcamy z ulicy Traugutta na Mierniczą. Tu, pod numerem 13, w kamienicy, zamieszkałej prawie wyłącznie przez robotniczą kolejarzy, rozpoczyna się we Wrocławiu potężna akcja zbierania podpisów.

— Zaczynamy od szczęśliwej trzynastki — mówi Władysław Marczewski. Ale mimo to ręka mu drży gdy stuka do pierwszych drzwi mieszkania Nr 3. — Jak nas przyjmą?

Pytanie było czysto retoryczne. Mieszkańcy Wrocławia w pełni doceniają znaczenie i rolę wielkiej mobilizacji sił postępu, żądających pokoju. Oto nauczycielka **Klara Lisiecka**, wita się gościnnie, zaprasza nas do stołu.

Za chwilę pierwsza składa swój podpis na liście, zarumieniona i wzruszona. Nie trzeba jej tłumaczyć ani przekonywać dlaczego powinna pod pisać Apel Sztokholmski.

— **To jest mój obowiązek. Pod tymi słowami powinien podpisać się każdy uczciwy człowiek na świecie** — stwierdza, kreśląc swój podpis na liście.

Jej męża, Stanisława Lisiecki ego magazyniera PKP, trzeba budzić ze snu. Jest po nocnej pracy, wypoczywa. Pomimo to szybko naciąga na siebie kolejarską kurtkę i uśmiechnięty bierze pióro do ręki.

(Dokończenie na str 2-ej)

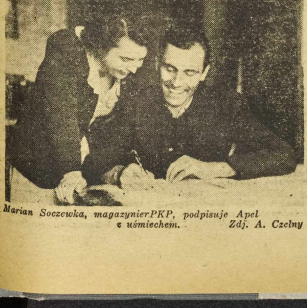

Marian Soczewska, magazynier PKP, podpisuje Apel z uśmiechem. Zdj. A. Czelny

Delegacja polska powróciła z ZSRR

WARSZAWA. (PAP) 15-go bm. po dwutygodniowym pobycie w ZSRR powróciła do stolicy delegacja polska, która uczestniczyła w uroczystościach 1-majowych. W skład delegacji, której przewodniczył członek Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZ PR i kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR poseł Władysław Dworakowski, wchodzili: Witold Jaroszyński — I-szy sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Kwiatek — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Grochowie, Wincenty Wąsik — ekonomista, Czesław Nowakowski — tokarz Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, Jerzy Czajka — murarz (Warszawa), Józefa Szewczykowa — tkaczka (Łódź), Emilia Mazrysz — zast. kierownika Wydz. Propagandy Warsz. Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Tadeusz Galiński — redaktor „Trybuny Robotniczej" (Katowice), Genowefa Stefańska — kierownik Wydz. Łódzkiego Zarz. Woj. ZMP, Andrzej Piwowar — rębacz kopalni „Janowiec", Józef Krzysztofik — hutnik (Huta „Bankowa"), Jerzy Andrzejewski — literat, Wojciech Czapczyk — maszynista (Bydgoszcz) oraz Zofia Szkotowa — chłopka ze wsi Sosnowice, pow. Wadowice.

Tragedia polskich przesiedleńców

GENEWA. (PAP) — Położenie t. zw. dpisów — Polaków w obozach w Wittenheim (dep. Haute Rhin) i Thionville (dep. Moselle) jest wręcz tragiczne. Dipisi skoszarowani są w barakach, pozbawionych wszelkich urządzeń higienicznych. Mimo ożywionej propagandy elementów reakcyjnych, liczni dipisi zgłaszają się na wyjazd do Polski.

1.410 milionów zł przeznaczono na robotnicze budownictwo indywidualne

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. (PAP) Kredytowa pomoc państwa na robotnicze budownictwo indywidualne będzie w roku bież. z ceną 4-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Podczas bowiem gdy roku ub. przeznaczono i uruchomiono 300 milionów na dokończenie rozpoczętych budowli oraz na remonty indywidualnych domów robotniczych, tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje na budownictwo indywidualne 1.410 mil. zł.

W sprawie zasad i form organizacyjnych budownictwa indywidualnego oraz w sprawie podziału przeznaczonych na ten cel kwot powzięte zostały ostatnio dwie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W bieżącym roku przewiduje się z jednej strony budownictwo domów indywidualnych w osiedlach na terenach państwowych lub miejskich, z drugiej zaś — budownictwo rozproszone na terenach własnych użytkowników.

Domy indywidualne będą posiadały powierzchnię użytkową od 40—80 m kw. i będą wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia, jak spiżarki, łazienki, piwnice itp.

Rozmiary działek pod budownictwo zbiorowe domów indywidualnych mogą wahać się w granicach 300—1000 m kw.

Budownictwo indywidualne korzysta z pomocy finansowej państwa w formie kredytu bez procentowego, udzielanego członkom związków zawodowych — z okresem spłaty od 5—20 lat.

Robotnicy i pracownicy, ubiegający się o uzyskanie pożyczki w celu budowy domu na własnej działce, mogą otrzymać sumę do 75 proc. kosztorysu budowy domu. Suma ta powinna być zabezpieczona hipotecznie i nie może przekraczać kwoty 1.200.000 zł.

W celu uzyskania gotowego domku robotniczego lub pożyczki, zainteresowani pracownicy będą składali podania do ORZZ, załączając opinię rady zakładowej. Zgłoszenia będą rozpatrywane przez komisje kwalifikacyjne przy ORZZ.

Zakład Osiedli Robotniczych opracuje projekty rozwiązań urbanistycznych budownictwa osiedlowego oraz projekty typowe domów indywidualnych, jak również ustali w porozumieniu z CRZZ cenę sprzedaży domków indywidualnych.

Inwestycyjny wypłaca przyznawane pożyczki w miarę postępu robót oraz sprawuje kontrolę nad właściwym wydatkowaniem wypłaconych kwot.

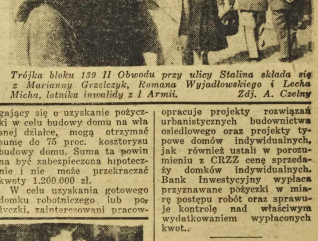

Trójka bloku 139 II Obwodu przy ulicy Stalina składa się z Marianny Grzeszczyk, Komuny Wyjadłowskiego i Lecha Michu, łotnika inwalidy z I Armii. Zdj. A. Czelny

W obecności trójki blokowej składa podpis pod Apelem Lisiecka Klara, zam. przy ul. Mierniczej. Zdj. A. Czelny

19 bm. rozpoczyna się miesiąc przyjaźni holendersko-radzieckiej

HAGA. (PAP) 19 maja rozpoczyna się w Holandii miesiąc przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzystwo Holandia — ZSRR przygotowało liczne imprezy z okazji tego miesiąca.

W Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i w innych miastach zorganizowane będą wystawy, ilustrujące sukcesy Związku Radzieckiego. Wyświetlane będą również liczne filmy radzieckie.

Wrocławscy robotnicy witają ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Kary dla bumelantów a nagrody dla sumiennych pracowników

WROCŁAW. We wszystkich fabrykach i instytucjach w całym kraju odbywają się zebrania grup związkowych, na których mężowie zaufania zapoznają pracowników z wchodzącą w życie od 17 bm. ustawą o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Ustawa ta, smagająca karami niepoprawnych bumelantów, ale i przewidująca nagrody dla sumiennych pracowników, cieszy się powszechnym uznaniem pośród świadomych swoich celów i zadań ludzi pracy.

Robotnicy i pracownicy umysłowi we Wrocławiu z radością witają wprowadzenie jej w życie.

15 bm. w Pafawagu od wczesnego rana do późnego wieczora odbywały się zebrania poszczególnych grup związkowych.

Ludwik Paradowski — pracownik oddziału elektrotechnicznego oraz mąż zaufania grupy związkowej, jest pełen uznania dla nowej ustawy.

— Dotychczas wielu z nas starało się „nawrócić" niesumiennych towarzyszy pracy. Wywieszaliśmy ich nazwiska na tablicach, demaskowaliśmy ich lenistwo w gazetkach ściennych, a nasz przewodniczący Rady Zakładowej wywoływał ich nazwiska przez megafon. W wielu wypadkach metody te dawały rezultaty, ale niestety nie zawsze. Czasem brała nas bezsilna wściekłość, bo przecież za takiego bumelanta cierpi nie tylko jego rodzina, ale i cały zakład.

No, ale teraz to już nie prze lewki — albo pracujesz jak porządny człowiek, albo spotka cię surowa kara.

W Pafawagu już od dawna wypowiedziano wojnę bumelantwu; prowadzą ją sami robotnicy. Obecnie postanowili oni wzmocnić kampanię uświadamiającą i osiągnąć swój cel, którym jest wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy, ale bez konieczności stosowania sankcji przewidzianych w ustawie. Kampanię przeprowadzą przede wszystkim robotnicy, których praca jest pod każdym względem „zapięta na ostatni guzik". Do takich należy między innymi jeden z pierwszych pracowników Fabryki Wagonów, kowal Wincenty Filejski.

Filejski jest synem małorolnego chłopa, wyrósł on wraz z sześciorgiem rodzeństwa w bardzo ciężkich warunkach i rozumie doskonale, jak wielka zmiana nastąpiła po wojnie w życiu robotnika i chłopa.

— Dziś pracujemy sami dla siebie i dlatego chcemy pracować dobrze. Spóźnianie się do fabryki i niepotrzebne opuszczanie dniówek uważam za nie godne robotnika. Stały bumelant to nie nasz towarzysz — to wróg. Tym, co pracę lekceważą, mówię: — pamiętaj, że z pczciwym nie nalejemy. Chcesz, żeby tobie i twojej rodzinie było dobrze, to pracuj uczciwie, a będzie wszystko więcej i w lepszym gatunku.

Bardzo słuszny jest w ustawie ten ustęp, który mówi, że stare grzechy będą wymazane. Każdy z nas, bez względu jaką miał hipotekę dotychczas, może zacząć nowe życie od 17 maja.

W Pafawagu ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy zaczęła działać zanim jeszcze oficjalnie weszła w życie. Prze wodniczący Rady Zakładowej Kazimierz Mdzewski podaje fakty. Oto od momentu, kiedy dzienniki zaczęły donosić o pro ponowanej ustawie, bumelantwo znacznie zmalało. W ostatnim miesiącu premie za dobrą pracę podniosły się w całym zakładzie o 5 proc. Na specjalne wyróżnienie zasługuje biuro wypłat, które do niedawna jeszcze było powodem do narzekań całej załogi. Obecnie nikt już nie sarka na niedociągnięcia jego pracowników.

Znamienną i dodatnią cechą ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy jest jej powszechność ,to znaczy, że dotyczy ona w równym stopniu wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

15 bm. odbyły się zebrania grup związkowych pracowników umysłowych we Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Wypowiedzi takich pracowników, jak Franciszki Głównej — z kalkulacji, Stanisława Gulewicza — z wydziału pracy i płacy, czy Franciszka Włocha — świadczą o tym, że pracownicy umysłowi WZPO solidaryzują się z uchwałą o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Przewodniczący Rady Zakładowej, Jan Cal, który od 5 lat pracuje w WZPO, nie poprzestaje na rozpowszechnianiu przyjętej ustawy, myśli on już „na wyrost".

— Tak się postawimy, że u nas nie trzeba będzie stosować kar. Na wielu pracowników to już wczęd pod swoją opiekę i tak im sprawę wyklarujemy, że już od pierwszego dnia zawezmą się, żeby nie opuścić ani jednego dnia i nie mieć na sumieniu ani jednego zwolnienia. Musimy dbać o honor naszej placówki.

E. Wacowska

Z frontu walki o pokój

Duńczycy protestują przeciw wyładunkowi broni z USA

KOPENHAGA. Do portu duńskiego Orhus przybył pierwszy transport broni amerykańskiej. Przed przybyciem okrętu do portu skierowano licznych agentów policyjnych oraz uzbrojone oddziały policji.

Jednakże ludność portu nie ulękła się gróźb i udała się na teren portu z transparentami, na których widniały hasła protestujące przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej. Policja rozpędziła demonstrantów i aresztowała 11 osób, których siłą wepchnięto do samochodu policyjnego. Aresztowani zaintonowali hymn ruchu oporu, który podchwycił tłum zgromadzony w porcie.

W obronie pokoju

Potężny wiec w Pekinie

PEKIN. (PAP) W Pekinie odbył się w centralnym parku miejskim masowy wiec z udziałem przeszło 6 tysięcy delegatów, reprezentujących 2 miliony mieszkańców stolicy Chin. Park udekorowany był standardami wszystkich mieszkających pokój krajów.

Na wiecu przemawiał m.in. przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju znany uczony Kuo Mo-Jo oraz wybitny poeta chiński Emi Sian. Wiwory wskazali na olbrzymi wzrost sił pokoju na całym świecie, podkreślając, że siły te, działając zgodnie, potrafią okiełznać podżegaczy wojennych, szantażujących bombą atomową.

Uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Praskich

PRAGA. 14. bm. w Pradze otwarte zostały Międzynarodowe Targi Praskie. Uroczyste go otwarcia targów dokonał premier rządu czechosłowackiego Zapotocky.

Powszechną uwagę skupia pawilon radziecki, demonstrujący potęgę wielkiego kraju socjalizmu i jego sukcesy w okresie powojennego budownictwa pokojowego. Dużym powodzeniem cieszą się również pawilony Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Albanii, Bułgarii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowiące wyrazistą ilustrację postępu gospodarczego wymienionych krajów w ciągu roku ubiegłego.

Eksponaty swe wystawiają liczne firmy austriackie, belgijskie, angielskie, holenderskie, duńskie, włoskie, marokańskie, francuskie, szwajcarskie i inne.

Na I Walnym Zjeździe

Księża dolnośląscy dołączają swój głos w obronie pokoju

WROCŁAW. Pierwszy Walny Zjazd Księży Dolnośląskich obradował we Wrocławiu w sali Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obrady poświęcone całkowicie sprawie pokoju.

— Zebraliśmy się tu po to, czcigodni bracia kapłani — po wiedział w zagajeniu ks. Zalewski — aby wypowiedzieć się w sprawie ogólnoludzkiej, sprawie tak aktualnej, jaką jest sprawa pokoju. Żeby pokoju nie zniszczyli nam ci, którzy nienawidzą pokoju. Będziemy radzić jak najlepiej włączyć się w walkę o pokój.

Referat pt. „Kapłan w walce o pokój" wygłosił ks. dr Bancer.

— Wojna dała nam straszny obraz zniszczenia kultury i dorobku ludzkiego — powiedział ks. Bancer — wojna pogrzebała wiele wartościowych istnień ludzkich. Obowiązkiem kapłana jest przeciwstawiać się wojnie, bo przecież powiedział Chrystus Pan: — „Błogosławieni pokój czyniący". Każdy kapłan niech rzuca pełne argumentów hasła pokoju we dłoń, z którymi się styka. Hasła te muszą wszędzie dotrzeć. Miliony ludzi na Polsce podpisują Apel Sztokholmski, aby zaznaczyć swój udział w walce o pokój.

Chodzi o to, aby wszystkie polskie serca oświadczyły, że my pokojem żyjemy, że dla pokoju pracujemy i że przez pro dukcję potęgujemy siłę, która stanowi najlepszy oręż przeciwko wojnie. Obecnie tego jest u nas produkcja myśli — ta siła psychiczna również mocno zaważy. Siła ideowa pokojowo nastrojonego i popierającego pokój Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej bezwzględnie wpływa na tych ludzi, którzy chcą losami i życiem ludzkim igrać, a swe kieszenie napełnić złotem.

Szukajmy wszystkich środków i dróg, które prowadzą do utrwalenia pokoju. A więc przede wszystkim kładźmy nacisk ambony, słowo drukowane, oraz radio, udział w manifestacjach pokojowych i podpisywanie deklaracji.

Ks. kanonik Lorenc mówił o poważnym wkładzie do akcji obrony pokoju, jaki jest podpisanie ugody pomiędzy Rządem a Episkopatem. Oceniając warunki w przedwojennej Polsce ks. kanonik Lorenc powiedział:

— Całe nasze dzieje można scharakteryzować jako wyzysk jednej warstwy przez drugą; kto nie był szlachetnie urodzony — był za nawiasem prawa. Niesprawiedliwość społeczna, ale kartele, trusty i inne piękne, tak triumfowały, wysysając krew z narodu. W zwycięskiej wojnie — ciągnął dalej ks. Lorenc—zdaliśmy się tylko wojsku okupanta, ale nawet zaprowadzić tak pożądaną sprawiedliwość społeczną, szanować radykalnie wszelkie przywileje stanowe, wszelkich jaśnie wielmożnych feudałów, a równocześnie przywracając wolność i swobodę tak nieludzko uciemiężonemu dotychczas chłopu i robotnikowi. Rząd nasz, zaprowadziwszy sprawiedliwość społeczną właśnie najidealniej utorował drogę do pokoju.

Powinniśmy się modlić w kościołach za naszym rządem i Prezydentem. Modlitwy takie przyczynią się w wysokim stopniu do ugruntowania jedności i zapuszczania zmiany społeczno-polityczne.

Następnie zabierali głos: ks. dziekan Mróz, proboszcz Dąbrowski, ks. proboszcz Górecki, ks. proboszcz Jankowski, ks. proboszcz Draczek, ks. proboszcz Przewoźny, ks. inż. Bąk — przedstawiciel księży górnośląskich, ks. proboszcz Kolbiąka, ks. major Kulacz, ks. Szemraj oraz siwiutki jak gołąbek ks. prałat Plewko-Plewczyński.

Ks. Jerzy złożył wniosek, aby władze kościelne wydały rozporządzenie w sprawie odprawiania w kościołach nabożeństw na intencję pokoju.

Na zakończenie zjazdu wszyscy duchowni księży złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. (Jar)

Dokerzy francuscy nieugięcie walczą o pokój

GENEWA. (PAP) Jak donoszą z Paryża, w Dunkierce po lecono robotnikom portowym załadowanie okr. „Monkey". W czasie załadunku robotnicy stwierdzili, że w jednej ze skrzyń znajduje się mały czołg przeznaczony na wojnę w Indochinach.

Po ujawnieniu tego faktu robotnicy natychmiast zaprzestali pracy, oświadczając, że nie będą brali udziału w kontynuowaniu wojny kolonialnej w Indochinach.

Władze portu La Pallice wydały samowolne zarządzenie od bierania kart pracy tym dokerom, którzy odmawiają załadunku sprzętu wojskowego.

Związek Zawodowy Robotników Portowych zwrócił się do dokerów Francji i Afryki Północnej z wezwaniem do akcji protestacyjnej i solidarnościowej.

Zwycięży trwały pokój

Wrocławianie podpisują Apel Sztokholmski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Lisiecka wybiega już stukając do wszystkich drzwi. W mieszkaniu mieszka więcej osób, wszystkie gromadzą się drużym słonecznym pokoju.

Marian Soczewka, także ma gazynier PKP, bierze kolejno pióro do ręki i składa swój podpis.

— Czy czytał pan tekst apelu, wydrukowanego na górze? — pytamy.

— Nie potrzebuje czytać. Tekst Apelu Sztokholmskiego znam na pamięć. Takich słów nie można zapomnieć. Są prosie i przekonywujące.

Zaraz po nim składa jego młoda żona, potem, opierając się na lasce, wchodzi do pokoju **Daniela Sojczyk**. Komisja jest zafrasowana. Co robić? Daniela Sojczyk nie umie pisać.

— Ale ja chcę podpisać się pod tymi słowami — mówi, gdy przeczytano jej tekst apelu. **— Przeżyłam już dwie wojny i przekinęłam każdego, kto pragnie trzeciej".**

Jej córka **Eugenia Sojczyk**, jest dzisiaj niezwykle zaaferowana. W milczeniu składa swój podpis i bez słowa wychodzi.

— Niech pan jej wybaczy — mówi matka — ale córka wła śnie dzisiaj, za godzinę, ma składać maturę. Jest bardzo przejęta.

Eugenia Sojczyk będzie długo pamiętała dzień 15-go maja. Zbiegły się w tym dniu dwa wielkie dla niej wydarzenia.

I znowu wchodzimy do klatki schodowej, żegnani przez Kazatorów mieszkania. Nr 6. Dorota Kapuściańska stuka do drzwi naprzeciwko. W domu jest tylko **Aleksandra Seferyńska i Zofia Trzcińska**, ich mężowie właśnie pracują.

Z Aleksandrą Seferyńską weszyna Komisja rozmowę.

— Albo ja wiem, czy mój podpis pomoże? — pyta zafra żona, trzymając jedną rękę dziecko, a drugą stawiając litery na liście.

— A czy chce pani szczęścia dla swojego dziecka? Czy chce pani, aby nie zaznało ono więcej wojny?

— Ależ oczywiście, że chce. Ale co ja mogę uczynić, aby wojny nie było?

— Już podpisując ten Apel, wznacnia pani siły pokoju, współpracuje pani z obozem pokoju i postępu na świecie. Jeśli wola utrzymania pokoju wyrażona zostanie przez panią i miliony, dziesiątki i setki milionów takich samych kobiet z dzieckiem na ręku, czy znajdzie się siła, zdolna wywołać wojnę? Musi pani swoje dziecko wychowywać na dzielnego żołnierza pokoju — mówią członkowie komisji.

Matka uśmiecha się. Wyraźnie podpisuje się na liście.

Uprzejmie, gościnnie, serdecznie witają nas także lokatorzy pierwszego piętra: pracownik fabryki konfekcyjnej, krawiec **Józef Rochwerger** i jego dzieci: studentka medycyny **Janina Rochwerger** i student kursów przyzotowawczych, **Dawid Rochwerger.**

Trójka wychodzi na pokoju rusza dalej, aby stukać do każ dych drzwi, aby wspinać się na najwyższe piętra. Wyrusza w swoją zaszczytną wędrówkę z uśmiechem na ustach. Ani jedne drzwi nie pozostają przed trójką zamknięte.

Turkczą wozy, śmieją się dzieci na Mierniczej. Ulica jest pełna słońca i gwaru. Pierwszą wychodzi trójka pokoju mobilizuje front ludzi dobrej woli.

— Setki i tysiące klatek, jak jak ona, wyruszą dziś, jutro i pojutrze, zastukają do twoich drzwi. Powitaj je gościnnie, jak przystało na Polaka, na człowieka, który pragnie szczęścia swego i bliźnich. **Twój podpis wzmacnia front pokoju, oddala wojnę. Kruszy bagnety imperialistów. Utrwala pokój, taki właśnie, jak w południe trwa na Mierniczej pokój ludzkiej pracy. pokój dziecięcych uśmiechów.**

L.G.

Dalsze protesty przeciwko odwołaniu prof. Joliot-Curie

GENEWA. (PAP) Z Paryża donoszą, że napływają dalsze protesty przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energji atomowej. Deposze i rezolucje protestacyjne nadeszły m. in. od wszystkich związków zawodowych z Ont Ouen, od związków zawodowych pracowników elektr- ni i Gazowni, organizacji Seiezowych Seine et Oise, de Dome, Haute Vienne, rolejarzy z Limoges, personelu Poczt dep. Vendes, uczniów szkół politechnicznych z Paryża i Marsylii oraz wielu innych organizacji.

Na pokładach kolegarskich ukazała się broszura pt. „Dla-

Manewr faszystów z Aten

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass donosi: W Atenach podano do wiadomości decyzję Rady Ministrów o likwidacji „obozów reedukacji" — na wyspie Makronisos przeznaczonych dla cywilnych więźniów politycznych.

W praktyce decyzja ta polega na tym, że więźniowie cywilni — mężczyźni i kobiety — nie będą już podlegali kompetencji ministerstwa obrony narodowej, lecz kompetencji ministerstwa porządku publicznego i będą się znajdowali pod kontrolą żandarmerii.

Niemcy zachodnie—kolonią imperializmu USA

Przyszłość należy do obozu miłujących pokój postępowych narodów

BERLIN (PAP) Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wygłosił przemówienie poświęcone rocznicy rozgromienia hitleryzmu i wyzwolenia narodu niemieckiego.

Premier Grotewohl przypomniał m. in. warunki układu poczdamskiego, podkreślając ich sprawiedliwy charakter. Stwierdził on, że warunki te dają narodowi niemieckiemu możność odbudowy swego życia na demokratycznych i pokojowych podstawach.

W dalszym ciągu premier Grotewohl poddał ostrej krytyce politykę imperializmu amerykańskiego, dążącą do zdobycia stref wpływów we wszystkich częściach kuli ziemskiej, zwłaszcza zaś w Niemczech. Polityka ta, gwałcąca układ poczdamski — oświadczył mówca — zmierza do uwiecznienia rozbicia Niemiec, do zwrócenia koncernów niemieckich ich byłym właścicielom i do wskrzeszenia faszyzmu w Niemczech zachodnich, które przekształcają się coraz to bardziej w kolonię imperializmu anglo - amerykańskiego.

Jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna wkroczyła pewnie na drogę rozwoju demokratycznego. Uznano tam całkowicie wyższość zasad socjalizmu.

Nawiązując do oświadczenia Achesona, że wojska amerykańskie pozostaną w Niemczech w charakterze „przyjaciół", Otto Grotewohl oświadczył:

Oświadczamy wyraźnie i dobitnie panu Achesonowi, że nie potrzebujemy wojsk okupacyjnych, nie potrzebujemy, ani zimnej ani gorącej wojny. Raz jeszcze powtarzamy: zostawcie nas w spokoju, odejdź cie sobie z Bogiem!

8 maja 1948 roku — powiedział Otto Grotewohl — otwarto przed narodem niemieckim drogi dla owocnej działalności. Wyrażamy za to wdzięczność Związkowi Radzieckiemu generalissimusowi Stalinowi i licznym żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy polegli w walce o wyzwolenie nas od faszyzmu i o postęp ludzkości. Związek Radziecki utorował nam drogę do sojuszu miłujących pokój i postępowych narodów, obejmującego 800 milionów ludzi. Do tego sojuszu krajów demokracji ludowej, pod przewodem Związku Radzieckiego na leży przyszłość.

Przyjęcie w Moskwie

MOSKWA. (PAP) — 15 maja minister Spraw Zagr. ZSRR Wyszyński podejmował śniadaniem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie.

Na śniadaniu obecni byli Trygve Lie, jego zastępca Zinczenko, dyrektor Ośrodka Informacyjnego ONZ w Moskwie Wasilow oraz chargé d'affaires Norwegii w ZSRR Akre. W śniadaniu wzięli ponadto udział wiceminister Spraw Zagr. ZSRR Gromyko i wyżsi urzędnicy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

MOSKWA. (PAP) Z Szanghaju donosi Agencja Tass, że dnia 11 bm. wieczorem 4 samoloty kuomintangowskie fabrykacji amerykańskiej usiłowały trzykrotnie przedostać się nad Szanghaj.

Tomira Konortoff

Wieś bułgarska buduje socjalizm

Korespondencja własna API

Sofia, w maju

Ogólnokrajowa konferencja chłopów z rolnych spółdzielni produkcyjnych (T. K. Z. S.) zgromadziła w gmachu teatru im. Dymitrowa w Sofii przedstawicieli przeszło tysiąca istniejących już w Bułgarii spółdzielni produkcyjnych, skupiających 147.000 gospodarzy i obejmujących 540.000 ha ziemi.

Wielka sala przybrała niecodzienny wygląd: wypełniły ją różnobarwne stroje ludowe, obok zwykłych białych koszul roboczych, kretonowe chustki i malownicze stroiki na głowach kobiet. W prezydium zasiedli obok członków Biura Politycznego Partii, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych i więcej przodowników pracy. Na samej mównicy stawali kolejno: sekretarz partii — Vulko Cerwienkow, pastuch ze spółdzielni produkcyjnej w Blintsi — Kiro Kirow: znany uczony i pisarz, prezes Akademii Nauk — Teodor Pawłow, górał ze wsi Vranesko w Rodopach — Osman Ahmedow, słynny biolog, profesor metody Popow i Raina Nadyalkowa dojarka ze wsi Chiren.

GRANICA DWÓCH ŚWIATÓW

Przemawiało wielu chłopskich delegatów. Mówili prostym językiem, logicznie i zwięźle. Nie chełpili się sukcesami (delegat słynnej już w całym kraju Slaniy nie wspominał nawet o fakcie, że reprezentowana przez niego spółdzielnia jest przodującym, najlepszym dziś w Bułgarii gospodarstwem spółdzielczym) — wyliczali tylko, w formie sprawozdań, swoje osiągnięcia, sprawiając, że w ciągu kilku godzin lat wieś bułgarska uczyniła wielki krok na drodze ku socjalizmowi.

— Droga wiodąca z Pavlikeni do Duskot przedzielała na połowę naszą wieczór wiosenny dzień z delegatów. — Z lewej strony leży ziemia nowo utworzonej spółdzielni, z drugiej — własności prywatnych gospodarzy. Ta droga przedziela dwa światy, ta droga jest granicą oddzielającą traktor od drewnianego pługa, drobne, poorane miedzami poletka — od kolektywnych, dobrze uwarstwionych siedzi pełnych entuzjazmu, aby — od nowoczesnych młockarni, indywidualny niedostatek — od wielkiego kapitału.

Delegaci mówią również o swych kłopotach i troskach, mówią rzeczowo, starają się wskazać na ich przyczyny — znaleźć sposób na ich przezwyciężenie, zobowiązania produkcyjne.

— Damy krajowi więcej wagonów ziarna, więcej kukurydzy, wyhodujemy więcej sztuk bydła! — zobowiązuje się przez usta swego delegata, Petko Tri Dubowa — spółdzielnia w Alumir.

— Postanawiamy wszelkimi sposobami przyczynić się do przekroczenia tegorocznego planu gospodarczego! — oświadcza Mincho Minchew ze spółdzielni Korczewo.

Szczególnie — owacyjnie powitali zebrani przedstawiciela tureckiej ludności Rodopow, Osmana Ahmedowa.

— Pomimo gróźb tureckich reakcjonistów, wszyscy chłopi z naszej wioski przystąpili do spółdzielni — stwierdził on. — Jesteśmy dumni, że możemy wziąć udział w budowie socjalizmu. Gdyśmy przed wojną głodowali, Turcja nie upominała się o nasze prawa. Dzisiaj, gdy jest nam dobrze, gdy żyjemy jeść, gdy produkujemy z hektara 650 kg najlepszego tytoniu — przypomnieli sobie o nas! —

DROGA DO DOBROBYTU

Głównym punktem porządku dziennego na konferencji w Sofii było uchwalenie statutu spółdzielczego. Zasadniczy referat na temat statutu wygłosił W. Czerwienkow, sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

W. Czerwienkow położył duży nacisk na moment dobrowolności przy przystępowaniu do spółdzielczych gospodarstw rolnych, wypowiadając się przeciw jakiemukolwiek przymusowi. Wyraził on pewność, że wspaniałe osiągnięcia gospodarstw spółdzielczych otworzą oczy tym, którzy dotąd jeszcze nie widzą, wyższości form kolektywnych nad prymitywną gospodarką indywidualną.

Tę zasadę dobrowolności potwierdza już na wstępie statut, głosząc, że „TKZS są to dobrowolne przeszenia chłopów, którzy łączą swą ziemię, środki produkcji i pracę w celu stworzenia wielkich gospodarstw spółdzielczych, zorganizowanych na zasadach kułakami, likwidacji zacofania rolnictwa, zlikwidowania nędzy, w celu stworzenia wzorowej gospodarki, gwarancji lepszego życia i zamożności. TKZS prowadzą chłopów do socjalizmu".

Statut szczegółowo przedyskutowano i zatwierdzono. Z wypowiedzi w dyskusji, z pytań i wypowiedzi przyczyci wynikało niezbicie, że zgromadzonym na sali członkom gospodarstw spółdzielczych gorąco leży na sercu sprawa budowy socjalizmu w Bułgarii.

Piętnastolecie moskiewskiego metro

240 godzin rocznie

oszczędza każdy mieszkaniec Moskwy dzięki komunikacji podziemnej

15 maja br. moskiewska kolej podziemna obchodzi 15-lecie swego istnienia.

Dzieje budowy metra — to wspaniała epopeja budownictwa socjalistycznego. W lipcu 1931 r. plenum CK WKP (b) z inicjatywy Józefa Stalina powzięło uchwałę o przebudowie Moskwy i przekształceniu stolicy ZSRR we wzorowe miasto socjalistyczne. M. in. uchwała Plenum wymieniła konieczność budowy metro.

DZIEŁO WSPÓLNEGO WYSIŁKU

Metro w Moskwie budował wielomilionowy zespół ludzi radzieckich z całego kraju: Robotnicy Moskwy i Urału, górnicy Donbasu, kołchoźnicy różnych okolic Rosji centralnej. Wielką pomoc w budowie okazały moskiewskie organizacje partyjne i komsomolskie, mobilizując dziesiątki tysięcy pełnych entuzjazmu, aby scyplinowanych budowniczych.

15 października 1934 r. podwóca latach budowy puszczo no pierwszy próbny pociąg. 15 maja 1935 r. uruchomiona została pierwsza linia moskiewskiego metra im. L. Kaganowicza, długości 11,5 km. od przedmieścia Sokolnikowo do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego.

W grudniu 1936 r. uruchomiono drugą linię metro, zaś w marcu i wrześniu 1938 r. kolejne odcinki 3 linii. Te nowe linie były wyrazem dalsze go wzrostu radzieckiej techniki budowniczej tunelowego, opartego na zmechanizowanych metodach. Nowe linie długości 26,5 km zbudowano w przeciągu dwóch i pół lat.

W latach ostatniej wojny metro moskiewskie stało się podstawowym środkiem lokomocji. W czasie nalotów nieprzyjacielskich służyło również jako schron milionom mieszkańców Moskwy.

Obecnie jest w budowie nowa okrężna linia, która połączy wielką, przeszło dwudziesto - kilometrową pętlicą — wszystkie linie metro, wychodzące ze śródmieścia 6 promieniami. W grudniu ub. roku oddano do użytku pierwszy odcinek tej linii, obejmujący 6 stacji z przewidzianych 12.

PODZIEMNE PAŁACE SZTUKI

Pierwsze wrażenie, jakie od nosi się na dworcach metro moskiewskiego — to poczucie szerokiej, swobodnej przestrzeni. Zalane światłem sale wywołują uroczysty nastrój. Prze strzeń oraz bogactwo architektoniczne, lekkie łuki stropów, wspaniałe kolumnady każą zapomnieć o tym, że znajdujemy się głęboko pod ziemią. Stolmy na błyszczących płytach pomnu. Z tunelu wyłaniają się światła reflektorów. Słychać miarowy turkot wagonów. Pociąg podziemny zatrzymuje się. Syczy sprężona powietrze hamulców. Otwierają się automatyczne drzwi wagonów. W ciągu 15 — 50 sekund wysiada i wsiada ponad 1000 pasażerów!... Pociąg pod ziemią rusza dalej.

Przeszło 2500 pociągów dzienaie przewozi 2 miljony pasażerów.

Moskwiczanie słusznie szczycą się swoim metro. Każdy z kilkudziesięciu dworców podziemnych ma odrębny artystyczny charakter, architektoniczne i malarskie szczegóły nie powtarzają się.

Ułatwia to orientację w labiryncie setek sal dworcowych. Z kształtu kolumn, z koloru marmuru, ze sposobu rozmieszczenia światła, moskwiczanie określają nazwę stacji.

Obliczono, że każdy mieszkaniec Moskwy zyskuje na komunikacji podziemnej 10.000 dni rocznie, tj. jeden miesiąc pracy.

Józef Sońne

Jak żyć we Wrocławiu, aby czuć się rzeźko i zdrowo?

Sumujemy wnioski

To, cośmy pisali o wrocławskim klimacie i o stylu życia, jaki w tym klimacie magazy zachować, rozszerzyło się na kilkanaście artykułów, rozdzielonych od siebie dłuższymi przerwami czasu. Wobec tego trzeba podsumować dotychczas swe wywody, aby czytelnikowi w poszczególnych artykułach nie uleciały z pamięci i związały się w jedną całość.

Klimat niecki wrocławskiej, jak już podkreślaliśmy, jest szczególny. Jak w całej Polsce — jest on zmienny, ale w niecce wrocławsko-opolskiej zmienność występuje jeszcze jaskrawiej. A poza tym jest mocno nasycony wilgocią.

Zmienność szczególnie występuje na przedzimiu, w zimie i na wiosnie. Wilgotność nie tylko powietrza, ale i gleby stwarza paradoksalne temperatury, o których wspomina prof. dr. Aleksander Kosiba. Wiedy to jakieś nowe odróżniamy „klimat nóg" i „klimat głowy", przy czym różnica temperatury na wysokości głowy w stosunku do temperatury przy ziemi dochodzi nie kiedy do 15 stopni. Oto dlaczego na jesień, w zimie i na wiosnę poleca się noszenie wełnianych skarpetek lub pończoch jako zabezpieczenia dla nóg przed tymi kontrastowymi wpływami.

W wilgotnym klimacie nie można rozdelikatnać organizmu. Dlatego też przy zimnie (średnio do 19 grudnia) nie należy owijać się w futra i ubierać się zbyt ciepło. Pamiętać przy tym trzeba, że nie bawełna (wata), lecz wełna (delizina, legerowska) najlepiej w wilgotnym powietrzu chroni ciało przed utratą ciepła.

Zmienność ciśnienia i wilgotności (wiatry halne lub fe ny) oraz zmienność tempera tur w swoisty sposób działa na organizm, bo nie potęguje tego żywego ruchu, jaki nas nuje energii. Dlatego też na Dolnym Śląsku lekarze stwierdzają często osłabienie, niskie ciśnienie krwi, senność, apatię. Ponad to notuje się skłonność do schizofrenii, czyli artyzmowo. Widocznie część naszej energii pochłania przystosowanie się do zmienności klimatycznej.

Według opinii starych prak tyków, tym objawom trzeba przeciwdziałać w sposób specjalny, metodą, którą można by określić słowami „klin klinem". Skoro bodźce klimatyczne nas rozleniwiają, trzeba postarać się o inne bodźce, dodatkowe, które pobudziły by energię życiową.

Nade wszystko i przede wszystkim polecamy jest ruch. Nie wolno nam śniedzieć w pudłach tramwajowych, zapominać o chodzeniu. Żaden ruch przechadzki nie zastąpi. Nawet kelner, który biega po gospodzie, dopiero po spacerze na przestrzeni 2—3 kilometrów odczuje błogosławieństwo ruchu, bo tylko przechadzka na takiej przestrzeni daje minimum zdrowotnej gimnastyki dla serca i dla płuc.

Przechadzka jest bodźcem Nr 1.

Dodatkowo pobudzi nam krwiobieg zabieg wodny. Ze tkniecie się z zimną wodą, obliwanie się nią codziennie zalecane jest już od wieków. Dla ludzi mocniej osłabionych poleca dr. Paul Carton wcieranie dłonią w ciało wody gorącej. Jak najbardziej gorącej.

Wiele można by powiedzieć o wpływie światła i powietrza na skórę; nie tylko hartują one, ale **działają podobnie jako i harmonizująco na czyn nosci gruczołów dokrewnych, a więc i na tarczycę,** która w klimacie dolnośląskim nie znajduje się w warunkach najprzywilejowanych. Nie należy przy tym zapominać, że nadużywanie słońca, uganianie się za cygaretom kolorem skóry — należy raczej do wątpliwej wartości zabiegów kosmetycznych, które nie każde mu organizmowi dają pożytek.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o bodźcach klimatycznych. Wyrwanie się choćby na 10 godzin z niecki wrocławskiej i zaczerpnięcie powietrza mniej wilgotnego bardzo jest wskazane. Oto dlaczego cenne są wycieczki na Sobótkę, gdzie można osiągnąć wysokość Zakopanego, do Dusznik (550 m nad poziom morza), do Szklarskiej Poręby, Obornik Śląskich czy Jeleniej Góry.

Gdy mowa o bodźcach klimatycznych, trzeba wspomnieć o walorach klimatu morskiego dla dolnoślązaków. Jak wiadomo, klimat nasz jest ubogi w jod. Ten brak uzupełniamy dodatkiem jodu do soli kuchennej. Ale klimat morski najlepiej ten brak uzupełniszy. Oto dlaczego dla nas klimat morski ma takie znaczenie! Warto, aby Fundusz Wczasów Pracowniczych nie życie uwzględniał nasze uprawnienia do morskich wczasów.

Wrocław zawsze słynął z ludzi pełnych energii i przed siębiorczości. **Ten styl życia jest dla nas najodpowiedniejszy.** „Śpiąca lala" tu zamieja. Należy o tym pamiętać i środki wiodące do pobudzenia czynności życiowych — wykorzystać.

(W. Dr.)

Listy do SŁOWA

Domy czekają na remont

Nie wolno lekceważyć bezpieczeństwa lokatorów

Otrzymaliśmy list zbiorowy, podpisany przez mieszkańców domów nr 15 i 17 przy ul. Jana Długosza na Karłowicach:

„Jesteśmy zmuszeni zwrócić się do „Słowa Polskiego" z prośbą o pomoc. Nasze domy grożą zawaleniem. Dachy są nieszczelne, podłogi spróchniałe, a belki zagrzybione. Pomieszczenia, znajdujące się na I, II i III piętrze zupełnie nie nadają się do zamieszkania. Dzieci i osoby dorosłe cierpią na reumatyczne zapalenia stawów, chroniczne bronchity itp.

Nasze wielokrotne interwencje w Zarządzie Nieruchomości Miejskich Zarządzie Miejskim nie odniosły żadnego skutku, a domy, nowoczesne, budowane 1938 r., niszczeją".

Listu nie komentujemy: Wierzymy, iż jego wymowa spowoduje zainteresowanie się wymienionymi obiektami ze strony ZNM i ZM.

Pochwała kasjerki kolejowej

Jeden z naszych Czytelników, Stanisław Kurd z Mikowa, zatrudniony w młynie PZZ, pisze do nas:

„Pragnę tą drogą wyrazić uznanie i wdzięczność kasjerce na stacji kolejowej Świdnica Miasto. Z bm. odjeżdżałem pociągiem osobowym do Jeleniej Góry. Na stacji Ind. tok. tak, że do okienka dostałem się zaledwie na kilkanaście sekund przed odjazdem pociągu. Niestety, brakło mi drobnych pieniędzy, a kasjerka nie mogła mi wydać reszty.

Na moją propozycję, że pójdziądze odbiorę przy sposobności — kasjerka odpowiedziała negatywnie, natomiast poradziła mi, abybym zabrał bilet, a brakującą kwotę, którą ona zapłoży za mnie z własnych pieniędzy, zwrócił przy najbliższej okazji.

Stanowisko zajęte przez kasjerkę zasługuje na najwyższe uznanie. Nie znając mnie, nie zawahała się ani na chwilę przed wyłożeniem pieniędzy".

Stanowisko kasjerki kolejowej na stacji w Świdnicy zasługuje na pełne uznanie. Zaufanie do ludzi i gotowość świadczenia usług dowodzą wysokiego poziomu moralnego i uświadomienia społecznego pracownic Polskich Kolei Państwowych.

Apel do grona nauczycielskiego

o opiekę nad gazetką ścienną

Gazetka ścienna spełnia poważne zadania. Informuje o życiu szkoły czy zakładu pracy, informuje o życiu państwa i czasu, zachęca do dyskusji nad najistotniejszych problemów i zagadnień. Obok tego, gazetka ścienna jest pierwszym krokiem w pracy przyszłych korespondentów czy dziennikarzy. Gazetkę ścienną należy otoczyć opieką i starać się o podwyższenie jej poziomu tak ideologicznego, jak i technicznego.

Że nie wszędzie jest tak, jak być powinno, świadczy o tym list jednego z uczniów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Strzelinie.

„W Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Strzelinie istnieją redagowane przez młodzież dwie gazetki ścienne: sportowa „SKS Czarni" i gazetka „SP". Obie — niestety, roją się od błędów ortograficznych i niedbałego wykonania".

Gazetkami ściennymi powinno zaopiekować się grono nauczycielskie zakładu szkolnego.

„Słowo" radzi swoim Czytelnikom

„Stały Czytelnik". Zasady egzekucji z wierzytelności ojc nieżnych, a więc i z pobory ciel, zmienione zostały Rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 9. 2. 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 83).

Obecnie wynagrodzenie służbowe do sumy zł 20.000 podlega egzekucji w jednej piątej części, a dla zaspokojenia należności alimentarnych — tak stacji.

Jeżeli wynagrodzenie miesięczne przewyższa kwotę zł 20.000 (dotychczas 10.000), podlega ponadto egzekucji po łową całej przewyżki, a dla zaspokojenia należności alimentarnych — również druga połowa.

Kwota wynagrodzenia, pozostająca zawsze wolną od egzekucji, została podniesiona, ze zł 5000 na zł 10.000 miesięcznie, jednak ograniczenie to nie dotyczy egzekucji należności alimentarnych. Egzekucja ta obejmuje całe pobory według zasad wyżej podanych.

J. N. W sprawie uzyskania dowodu osobistego, radzimy zwrócić do Zarządu Miejskiego w Wrocławiu, Wydział Administracyjny, ul. G. Zapolskiej.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Magistra farmacji z prawem prowadzenia apteki przyjmie natychmiast Wydział Zdrowia DOKP Wrocław. Wynagrodzenie wg. siatki płac Służby Zdrowia, ponadto świadczenia wszystkiego pracownikom PKP na zasadach ogólnych. K1804

Wykładowców instalacji wodociągów, kanalizacji, gazu i centralnego ogrzewania, organizacji robót, kosztorysowania, budownictwa, materiałoznawstwa, wiadomości i rysunków zawodowych zaangażuje natychmiast na dobrych warunkach III Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Wrocław, ul. Dawida 5. 2953

Inżynierów chłodników 3 inżynierów mechaników do pracy na zmajonezie chłodnictwa i montażu, samodzielnego referenta planiste zaopatrzenia, technika do ustalania norm, zaangażuje natychmiast Oddział Urządzeń Chłodniczych we Wrocławiu, ul. Ruska Nr. 13/14. K-1801

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, pianina, duży wybór, tanio, sprzedaje Stanisław Stalina 131. K 1898

SPRZEDAM futro medvedi, dywan, sypialnię i inne przedmioty domowe. Wrocław 62/7, między 14—17.

SPRZEDAM łódkę elek trzyma i wosk pszczelny. Zgłoszenia pod „wosk" do „Słowa Polskiego". 2956

SPRZEDAM tanio ośmiomiesięcznego alsackiego owczarka. Okazi Dubois nr 7/14. 2963

SPRZEDAM motor „Jap". Wiadomości: Sepolno, ul. Mieczarskiego 2 m. 5. 2969

DYWAN 3×2, ładny sporte dam. Smolichowski ceo nr 34/7 2956

SEGMENTY szmergle o wzorach kamienia, kuzyna, Zakład kamieniarski Ribarski; Józef Wiedzerczak Wrocław, ul. Osobowicka nr 37/39 2984

ZGUBY

ZAGUBIONO odcinek zaświadczenia Kalinowskiego Stanisława. Wrocław, Osobowicka 134 2939

UNIEWAŻNIAM zgubiono legitymację Wrocław, ul. akademicka na nazwisko Dorez Władysław. 2957

UNIEWAŻNIAM zgubiono legitymację W. 3 nr 2897 na nazwisko Marude Czesław. 2958

SKRADZIONO świadectwo Uniwersytetu Powszechnego wyd. Biała Podlaska, Krasucki Tadeusz. 2960

ZGUBIONO portfel z dowodem osobistym wystawionym na nazwisko **Zwierzko** Sviderska Katarzyna oraz karte pracowniczą zamieżdowanie tymczasowo we Wrocławiu. 2960

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Spółdz. nr 1298 Rzymkowski Norberta 2962

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Finans. nr 81982 na nazwisko Gu Kowalczyk Władysław. 2963

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Wrocław, dowód osobisty, 2 metryki na imie Jan i Henryk Grassel, metrykę ślubu, dowód rejestr. rechu zegarmistrzów Laskawero ma tace, wynagrodzić Grassel Mirosławskiego 17. 2966

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Państw. nr 56644 na nazwisko Król Izabela 2967

UNIEWAŻNIAM skradzioną dubletową legitymację z karte PUR z Dzierżoniowa na nazwisko Kowalczyk Janina Wrocław, ul. Prusa 43 2923

UNIEWAŻNIAM legitymacje Związku Zawodowego na nazwisko Woźniewski Dawid, Legnica, Ks. Piotra 2924

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinek wymeldowania na nazwisko Adamowicz Jan, zamieszkały we Wrocławiu, Kołłątaja 2929

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód kolejowy, książeczkę wojskową wydaną na nazwisko Jan Kowalczyk legitymacje PZPR na nazwisko Bulewicz Franciszek Legnica. K 1796

UNIEWAŻNIAM świadectwo egzaminu czeladniczego wydane przez Izbę Rzemieślniczą Czeladniczą w Katowicach we wrześniu 1946 roku Czeladzi Mieczysław, Jawor ul. Reja nr 3. K 1797

POSZUKIWANIA RODZIN

RUDZIMOWSKA Genowefa przebywałaś ostatnio w Wrocławiu Kunnel pow. Chorochów woj. lucka (1939) osobnik mąż Rudzimowski Wincenty. Miedziańska 82/83 pow. Jelenia Góra K 1799

RÓŻNE

KAMIENICE - willa, ucele. Kraków — Katowice — Warszawa Kunnel Sprzedaż? Zamiana? Huk, Kraków, Pijarska 19 K 1675

WILK czarny podpalany do odebrania Wrocław, Brodzki 1 m 4. Po 4 ch dodrzi uważam za własność. 2945

Georges Dervelle

Przymierze handlarzy armat

Telefonem od korespondenta APi

PARYŻ, w maju.

Wspaniała sala Zegrzowa francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych jaśniała przepychem wszystkich swych świateł w chwili, gdy minister Schuman rozpoczął stypę pogrzebową, zapowiadając „bardzo ważną decyzję" gabinetu. „Rząd francuski — mówił Schuman — proponuje pod porządkowanie całości dukcji węgla i stali Francji, Niemiec zachodnich i Saary wspólnej wysokiej władzy. Decyzje jej będą wiązać Francję i Niemcy. Rząd francuski jest gotów natychmiast wszcząć odpowiednie rozmowy..".

Słowa te padły w wigilię 10 maja, równo 10 lat od chwili, gdy hordy hitlerowskie rozpoczęły wielką ofensywę przeciw Francji.

PODEJRZANE OJCOSTWO

Nigdy jeszcze ojcostwo rzekomo francuskiego projektu nie wydawało się bardziej podejrzane. Konkretne fakty świadczą niezbicie, że jeszcze raz rząd francuski wystąpił w roli figuranta, uległego wykonawcy nakazów Waszyngtonu. „Nie ma dymu dobrego tria, — Dulles, Mac Cloy i Hoffman — nie szczędziło zgrzeb i szantażu, domagając się włączenia Niemiec zachodnich do „wspólnoty atlantyckiej" celem ułatwienia ponownych zbrojeń niemieckich na krucjatę antyradziecką. Imperialistom amerykańskim dzielnie sekundowali magnaci Ruhry.

W pierwszych dniach marca hr. Adenauer w wywiadzie udzielonym dyrektorowi amerykańskiej agencji INS — Kings bury Smithowi, ofiarował Francji unię z Niemcami zachodnimi. „Kanclerz" sprecyzował później, że pierwszym etapem takiego rozwiązania winna być unia gospodarcza, której podwaliny kładzie właśnie propozycja rządu Bidault.

Zapytany o zdanie przez tę samą agencję, Max Reimann odwiedzył: „Nie oczekuje nic czego dobrego od przymierza między handlarzami armat, usadowionymi po obu brzegach Renu. Adenauer jest przedstawicielem monopoli niemieckich, które już dwukrotnie wtrąciły narody Europy w otchłań wojen i obecnie przygotowując trzecią — pragną oddać Niemcy zachodnie, jako bazę, imperialistom Wall Street. Jestem zwolennikiem przymierza demokratycznych i zjednoczonych Niemiec z narodem francuskim, kierowanym przez rząd jedności demokratycznej".

MARIONETKI TAŃCZĄ W TAKT MUZYKI WASZYNGTONU

Apel Adenauera został natomiast z entuzjazmem przyjęty przez faszystę francuskiego de Gaulle'a.

Na marcowym komitecie krajowym MRP również Schuman przyklasnął projektowi. W tym samym czasie prominenci nazi-hitlerowców niemieckich Karl Meissner, domagał się w Bayreuth przyjęcia na nowo „Deutschland, Deutschland ueber alles..." za hymn niemiecki. Pierwszy koncert dał Adenauer w Berlinie...

Tak to marionetkowy rząd francuski i marionetkowy rząd zachodnio-niemiecki przygotowywały grunt planom amerykańskim. Targu dobił osobiście Acheson podczas pobytu w Paryżu.

Realizacja projektu grozi nieobliczalnymi konsekwencjami dla Francji, stanowiąc jednocześnie nowy zamach na sprawę pokoju międzynarodowego.

GODNI NASTĘPCY ZDRAJCÓW Z VICHY

Tworzenie zapowiedzianego kombinatu oznacza praktyczną likwidację węglowego i stalowego przemysłu francuskiego.

Statystyki wykazują, że dzięki kapitałom amerykańskim przemysł stalowy Ruhry dystansuje od miesięcy francuską produkcję stali:

765 tys. ton stali niemieckiej w listopadzie ub. roku wobec 726 tys. ton stali francuskiej; 1.015 tys. ton stali niemieckiej w marcu wobec 475 tys. ton stali francuskiej!

W roku 1949 produkcja węgla Niemiec zachodnich wyniosła 105,6 miliona ton, podczas gdy wydobycie węgla we Francji i w Saarze osiągnęło zaledwie 65,5 miliona ton.

To, czego podczas okupacji nie udało się zrealizować Hitlerowi przy pomocy zdrajców z Vichy, zamierzają obecnie wprowadzić w życie imperialiści amerykańscy przy pomocy rządu Bidault.

Francuskie zagłębie rudy że laznej i węgla w Lotaryngii staje się po prostu dodatkiem do Ruhry pod nadrzędnym kierownictwem amerykańskich podżegaczy wojennych.

NOWY ZAMACH NA SPRAWĘ POKOJU

Dla górników i robotników francuskich nowa unia oznacza wzrost eksploatacji i nędzę. Dwumilionowa armia bez robotnych niemieckich zostanie wykorzystana przeciw przeciętnym Francji, który walczą o podwyższenie zarobków.

Projektowany kombinat zagraża nie tylko niepodległości Francji, ale i pokojowi świata. Ruhra zostanie oficjalnie włączona do agresywnego systemu paktu atlantyckiego. „Na przyszłość — pisze reakcyjny „France Soir" trudno będzie odróżnić zbrojenia Francji od zbrojeń niemieckich". Ten sam dziennik obliczą, że roczna produkcja węgla kombinatu wyniesie 176 milionów ton, a stali 18 milionów ton.

Nie dziwnego, że propozycja rzekomo francuska spotkała się z entuzjazmem w Waszyngtonie oraz pełną aprobatą kliki Adenauera i magnatów Ruhry.

WIELKI GŁOS PROTESTU

Zbrodniczy projekt wywołał jednak falę oburzenia opinii demokratycznej Francji i Niemiec zachodnich.

Komunikat partii komunistycznej Niemiec zachodnich przestrzega: „Handlarze armatni po dwu stronach Renu kładoczyli się pod wspólnym dachem. Imperializm amerykański będzie kierował pułaj ciężkiego przemysłu francusko-niemieckiego".

W Zgromadzeniu Narodowym deputowany komunistyczny Billoux złożył interpelację, która wskazuje, że inicjatywa rządu godzi w interesy Francji i jej niepodległość narodowa. Masy ludowe Francji sprzeciwiają się energicznie projektowi p. Schumana.

Przeciw zbrodniczym planom mimperializmu amerykańskiego i jego wasalów zachodnio-europejskich, wspólnie protestują demokraci Francji i Niemiec.

Nowy system premiowania usprawnień

Nie wolno hamować inicjatywy inteligencji technicznej

Ważny krok stanowi ostatnie zarządzenie PKPG, usuwa jące z przepisów o premiowaniu za racjonalizację punkt, który zalecał niższe premiowanie personelu inżynieryjno-technicznego, niż pracowników fizycznych.

Przepis ten opierał się na założeniu, że w ustroju kapita listycznym wiedza nie była do stępna dla klasy robotniczej; dokonanie wynalazku jest więc większą zasługą ze strony robotnika, niż ze strony inżyniera, mającego za sobą długolet nie studia.

Od pewnego jednak czasu przepisy powyższy działał na nierozwiązć rozwoju racjonalizacji, hamując inicjatywę inteligencji technicznej. A nie tylo nawet sam przepis, lecz jego wypaczenia, bardzo rozpowszechnione w Wydz. Racjonalizacji i Eksperymentu pionierzy nych przemysłów. Wytworzył się bowiem szkodliwy przesąd, według którego nie należy uwzględniać pomysłów racjonalizatorskich, zgłaszanych przez ludzi na stanowiskach kierowniczych.

Zarządzenie wydane obecnie, kładzie kres nierowności w premiowaniu, usuwając podstawy dotychczasowych wypaczeń i pobudzając silniej niż dotąd, inicjatywę twórczą inteligencji technicznej.

Istnieje jednak nadal pewna różnica w kwalifikowaniu pomysłów robotniczych i personelu technicznego.

Opremiowaniu podlega kać de istotne usprawnienie, dokonane przez robotnika — zarów no w dziedzinie konstrukcji, jak i organizacji procesu produkcyjnego. Tak samo inżynier techniczno uznaje się natomiast za pomysł, wymagający opremiowania, ale ulepszenie jakie nie wchodzi w zakres jego codziennych, normalnych obowiązków, a więc: zmiany konstrukcyjne, lub poważne, nowatorskie, nie stosowane w kraju usprawnienia organizacji pracy i procesu technologicznego; nie premiuje się go również za zastosowanie na podstawie własnego ulepszeń stosowanych już gdzie indziej.

Natomiast, każde nawet drobne usprawnienie uznaje się za godne premii wówczas, gdy wykracza ono poza ramy normalnej działalności pracownika inżynieryjno-technicznego: kiedy np. kierownik oddziału produkcyjnego dokona usprawnienia w dziedzinie magazynowania, lub majster w dziedzinie transportu itp.

Dla każdego referenta wynalazczości, znającego przedsiębiorstwo, powinno być jasne, gdzie kończy się usprawnienia toku produkcji, a zaczynają prace konstruktyskie, gdzie kończy się zakres codziennych obowiązków sumiennego pracownika inżynieryjno-technicznego, a zaczyna twórcza inicja tywa wynalazcy.

A jeśli zdarzają się wypadki bezmyślności czy biurokracji, jeśli ten czy inny Wydział Usprawnień, ta czy inna komisja lub referent będzie utrudniać uznanie czy opremiowanie czyniego wynalazku inżyniera czy technika, należy z nimi walczyć, jako z wrogami postępu.

W.K.

Palacze będą zadowoleni

Produkcję wyrobów tytoniowych opieramy na surowcu krajowym

Polski Monopol Tytoniowy zakończył kontraktację tytoniu na rok bieżący. Plan wykonano w 106,5 proc., mimo że areał plantaęyjny w porównaniu z rokiem ub. zwiększono prawie o 30 proc. Najlepsze wyniki w akcji kontraktowania tytoniu osiągnął okręg łódź, gdzie budowę wzgłoszono w 131 proc. Na wyróżnienie zasługują również okręgi: krakowski, wodzisławski i lubelski.

Przekroczenie tegorocznego planu kontraktacji tytoniu bywa możliwe dzięki wprowadzeniu nowej organizacji kontraktowania, powołaniu instytucji „mężów zaufania" oraz podwyższeniu taryfy wykupowej liścia tytoniowego.

Już w roku ub. producenci tytoniu uzyskali dochód o 720 milionów zł większy niż w roku 1948. W roku bież. dochód z plantacji jeszcze bardziej wzrośnie.

Zwiększenie dochodu z plantacji tytoniowych — to poniesienie gospodarcze wsi, jeje zaopatrzenie Polskiego Monopolu Tytoniowego w dobry surowiec krajowy i zastąpienie nim surowca zagranicznego. Wyprodukowanie w kraju o 1 milion kg tytoniu więcej, to zwiększenie dochodów wsi o 200 milionów zł.

Już w roku 1947 produkcja surowca krajowego przekroczyła o 5 miln. kg produkcję z 1937 r. W roku bież. produkcja wyrobów gotowych wzrośnie ogółem o 17 proc. w stosunku do roku ub.

Polski Monopol Tytoniowy dąży do podwyższenia krajowej produkcji surowca, pragnie równocześnie zadowolić najwybredniejsze gusty palaczy. W ciągu najbliższych lat poważnie wzrośnie produkcja wyrobów tytoniowych i znacznie podniesie się ich jakość.

Absolwenci kursów początkowego nauczania

piszą do gazetek ściennych

Spośród 350 gazetek ściennych, które ukazały się w dniu 1 Maja z okazji Święta Pracy w poszczególnych PGR na Dolnym Śląsku, wyróżniają się gazetki wydane przez zespoły redakcyjne w gospodarstwach Łodzisław, Ziębice, Strzegom w pow. świdnickim oraz zespół Naratów w pow. górskim.

W gazetkach tych zamieszczono m. in. artykuły i wspomnienia robotników rolnych, którzy zdobyli sztukę pisania na ostatnich kursach dla analfabetów.

W gazetce zespołu Naratów zamieścił swe wspomnienia robotnik rolny ob. Władysław Gołuch.

„Cieszę się — pisze autor, — że w Polsce Ludowej mam możność umieścić swój artykuł w gazetce ściennej po nauce, którą odbyłem w starszym wieku. Dziś mogę poszczycić się pisaniem, bo za sanacji by to niemożliwością, aby robot nik mógł zdobyć wiedzę".

Wyrażając swą wdzięczność za zdobytą wiedzę oraz dając wyraz przywiązania do Partii i Rządowej i do Związku Radzieckiego jako siewcy idei postępu na całym świecie — autor artykułu episuje swój wkład w pokojowe budownictwo na odcinku swego warsztatu pracy, co wyraża się wysokim przekroczeniem norm, oraz udziałem w pracy społecznej.

„Na pierwszym zebraniu niemieckiej klasy robotniczej was wschodniej części Niemiec mogły powstać dzieła o tak doniosłym zasięgu społecznym i politycznym jak wielka reforma rolna, jak znacjonalizowanie przemysłu, jak wyeliminowanie z życia publicznego wszystkich niedobitków hitleryzmu i zdynamizowanie nie prawicowych do walki z pozostałościami faszyzmu. Wielka reforma wychowania i oświaty dała podstawy do nowych kadr młodzieży, posiadających świat w aspekcie historii i kultury, oczyszczonych z kapitalistycznych wypaczeń.

Wielki Front Narodowy mobilizuje do swej akcji wszystkich demokratów niemieckich i uczy ich metod walki z neo faszyzmem, lansowanych przez sztaćów marionetkowej repu bliki bonnskiej. Placówki Frontu Narodowego rozsiane są po całym kraju — również w Niemczech Zach. Siły demokratyczne w Trizonii pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec **podcinają odra stające pędy hitleryzmu, hodowane troskliwą ręką kapitalistów amerykańskich. Masowy udział robotników w organizowanych przez KPD manifesta cjach pokojowych, dobitnie świadczą o nastrojach panujących wśród proletariatu Niemiec Zachodnich.**

Imperialiści amerykańscy barykadują granice swych stref przed wpływami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a represję i terror wobec działaczy demokratycznych na rzecz codziennych zą wiskiem. Ale na każdy atak wroga Front Narodowy odpowiada wzmożoną ofensywą. Demokratyczni niemieccy reprezentanci rządzą niezawodnymi argumentami.

Te argumenty — **to współzawodnictwo pracy, powiększające dochód narodowy i podnoszące stopę życiowa oby wateli, to zgodne z planem planowej gospodarki, to krzewienie oświaty i kultury, które wychowują nowego człowieka w Niemczech, to gorący entuzjazm dla sprawy pokoju, przyjaźni i współpracy z innymi narodami.**

Ten program zwycięży. Rosną wciąż szereg postępu wśród narodu niemieckiego, które nie szczędzą wysiłków, aby stać się godnym wielkiej rodziny narodów pokojowych, walczących o pokój.

Z. Rzepliński

„Złączone ręce"

Symbol nowej epoki w historii Niemiec

Czołowy dziennik niemiecki, organ Zjednoczonej Partii Jedności Niemiec, „Neues Deutschland", zorganizował konkurs na plakat dla związków zawodowych, symbolizujący święto 1 Maja. Spośród nadesłanych prac wyróżniono do czytelników redakcji „Neues Deutschland" rozpisała ankietę, wśród czytelników, wyważą do wypowiedzi na temat wyniku konkursu.

Napłynęło tysiące listów do redakcji. Oczywiście, jak w każdym konkursie, opinie były najróżniejsze — ogromna większość czytelników jed nak wypowiedziała się za przyznaniem nagrody.

Jakiż to symbol dla święta robotniczego zjednał tak powszechny apląuz społeczeństwa niemieckiej Republiki Demokratycznej? Plakat przedstawiał dwie pary silnych rąk, złączonych pełnym wyrazu uściskiem. Czytelnicy motywowali swój sąd argumentami, dobitnie świadczący o postawie mieszkańców NRD wobec sprawy robotniczej. Najbardziej jednak cha rakterystycznym dla tej sprawy jest list 11-letniego pionierą z organizacji młodzieżowej, który m. i. pisze:

„Myślę, że plakat z dłońmi jest najlepszy. Dokładnie tak samo mocno, jak te ręce są ze sobą złączone musza być złączeni ze sobą wszyscy robotnicy, którzy święcą dzień 1 Maja. Gdyby niemieccy robotnicy zjednoczeni byli tak mocno ze sobą, nie mielibyśmy nigdy żadnej wojny. Ta ich opowiadał ten, że Hitler tylko dlatego doszedł do władzy, iż robotnicy nie trzymali się mocno razem. My, młodzi pionierzy walczymy o jedność Niemiec. Tak samo jak te ręce łączą się ze sobą, mu si również nasza ojczyzna być złączona".

Ta wypowiedź 11-letniego dziecka jest oczywiście wzruszająca w swej dziecinnej prostocie i klasowej. Nie to jest jednak w tej chwili najistotniejsze. Ważna jest głębo ka znamienność tych słów w ustach niemieckiego chłopca. Dziecko jest bardziej niż kto kolwiek dorosły produktem swego otoczenia. Głos tego małego pionnera niemieckiego, opiekującego z głębokim przeciętem polityczną swe grupą kraju i jedność klasy robotniczej w swoim głos ten wśród tysięcy innych z tą samą żarliwością entuzjazmujących się gęstem złączonych rąk — to doniosłe, znamienne **signum temporis**, znak **nowego czasu w historii Niemiec.**

Kiedy 4 lata temu nastąpiło połączenie SPD i KPD, socjaliści czyli z lewicy, w historyczną partii Niemiec, fakt ten stał się kamieniem węgielnym na drodze do czynu demokratyzacji Niemiec, startem do nowego życia.

Dzięki zjednoczeniu niemieckiej klasy robotniczej was wschodniej części Niemiec mogły powstać dzieła o tak doniosłym zasięgu społecznym i politycznym jak wielka reforma rolna, jak znacjonalizowanie przemysłu, jak wyeliminowanie z życia publicznego wszystkich niedobitków hitleryzmu i zdynamizowanie nie prawicowych do walki z pozostałościami faszyzmu. Wielka reforma wychowania i oświaty dała podstawy do nowych kadr młodzieży, posiadających świat w aspekcie historii i kultury, oczyszczonych z kapitalistycznych wypaczeń.

Wielki Front Narodowy mobilizuje do swej akcji wszystkich demokratów niemieckich i uczy ich metod walki z neo faszyzmem, lansowanych przez sztaćów marionetkowej repu bliki bonnskiej. Placówki Frontu Narodowego rozsiane są po całym kraju — również w Niemczech Zach. Siły demokratyczne w Trizonii pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec **podcinają odra stające pędy hitleryzmu, hodowane troskliwą ręką kapitalistów amerykańskich. Masowy udział robotników w organizowanych przez KPD manifesta cjach pokojowych, dobitnie świadczą o nastrojach panujących wśród proletariatu Niemiec Zachodnich.**

Imperialiści amerykańscy barykadują granice swych stref przed wpływami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a represję i terror wobec działaczy demokratycznych na rzecz codziennych zą wiskiem. Ale na każdy atak wroga Front Narodowy odpowiada wzmożoną ofensywą. Demokratyczni niemieccy reprezentanci rządzą niezawodnymi argumentami.

Te argumenty — **to współzawodnictwo pracy, powiększające dochód narodowy i podnoszące stopę życiowa oby wateli, to zgodne z planem planowej gospodarki, to krzewienie oświaty i kultury, które wychowują nowego człowieka w Niemczech, to gorący entuzjazm dla sprawy pokoju, przyjaźni i współpracy z innymi narodami.**

Ten program zwycięży. Rosną wciąż szereg postępu wśród narodu niemieckiego, które nie szczędzą wysiłków, aby stać się godnym wielkiej rodziny narodów pokojowych, walczących o pokój.

Z. Rzepliński

Dyplomy

dla młodych przodowników pracy

WARSZAWA (pd). — Zarząd Gł. ZMP, w porozumieniu z CRZZ, przekazał czołowym młodzieżowym przodownikom pracy powiatu jaworskiego dyplomy.

Dyplomy otrzymali: Marik Paweł ze Śl. Zakł. Chemicznych w Jaworze, wyrabiające 180 proc. normy, Stefania Serafin z Państw. Fabr. Płócin w Jaworze, osiągająca 200 proc. normy oraz Leon Motyka z Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego w Bolkowie. Leon Motyka wykonuje przeciętnie 170 proc. normy.

Przekrój przez Wrocław

Pod znakiem pokoju

Za kilka dni ruszy na terenach wrocławskiej „republiki młodzieżowej" pierwszy wagon kolei wąskotorowej, obsługiwanej przez młodzież w zielonych mundurkach ZHP. Jedna ze stacji będzie nosiła nazwę: stacja Pokój.

We Wrocławiu o pokoju mówią wszyscy. Robotnicy budowlani, wznoszący mury zniszczonych przed pięciu laty gmachów, robotnicy zakładów przemysłowych podejmujący długofalowe zobowiązania pro dukcyjne, członkowie kłubów racjonalizatorów, młodzież ZAMP-owska przygotowująca się do egzaminów; łącza się oni nie tylko słowami lecz i czynami z wielka rodzina pokojową rzesz postępowych za łego świata.

Wrocławianie składają podpisy pod Apelem Sesji Sztokholmskiej Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. W zakładach pracy odbywają się ma sówki, podczas których wszy scy wyrażają wolę obrony pokoju dla budowy nowego po rządku społecznego.

Każdy dzień życia Wrocławia jest potężną manifestacją pokojową. Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia, nowy wkład w realizację pokojowe go planu 6-letniego.

\ \ \ \

Wstają z gruzów gmachy zniszczone podczas działań wojennych. Nowa szatę zewnętrzna otrzyma Ratusz wrocławski. Remontują się osiedla robotnicze. Wkrótce zaczną pracować ostatnie hełe montażo we wielkich zakładów przemysłowych, w których jeszcze przed kilku miesiącami leżały sterty gruzu i żelaztwa.

Kiedy rozmawiamy z robotnikami budowlanymi, ich odpowiedzi są prosto i zdecydowane. **Jan Rudy** mówi:

— Nie po to budujemy, ażeby naszą pracę mieli niszczyć ci, którzy snują się po głowach mrzonki wojny. Nasza praca — praca robotnika budowlanego jest wyraz nie pokojowa. My wznosimy budowle, których będziemy bronili przed wojną, budowle, których nie będą nam niszczyć nieprzyjacielskie samoloty.

\ \ \ \

Wczoraj rozmawialiśmy z robotnikami Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. 80 procent całej załogi fabrycznej — to młodzież; znaczny jest procent stanowią uczniowie szkół przysposobienia przemysłowego. Wielu z nich wkrótce powiększy zastępy naszych kadr technicznych rozpoczynając pracę na samodzielnych i odpowiedzialnych stanowiskach.

Ci młodzi chłopcy w robotniczych kombinezonach mówią o pokoju:

Nie brali oni udziału w walkach ubiegłej wojny. Pamiętamy jednak głód, jaki niejednokrotnie dawał się nam we znaki. Pamiętamy śmierć matek brać, sióstr, krewnych. Nie chcemy tego przeżywać i wykonamy plan tak pracujemy, aby siły obozu pokoju ju były coraz większe.

\ \ \ \

Dr. **Srebrny**, wicedyrektor Szpitala Miejskiego SS Elżbiet tanek oświadcza:

— Nie pierzchnie nas bomba atomowa. Energia atomowa winna być zużyta dla celów wybitnie pokojowych. Tak jak właśnie wykorzystuje Związek Radziecki, urzeczywistniając gigantyczne plany użyźnia nia pustyń, dające pracę wielu dnych — a więc w pracy na wskroś pokojowej.

Podobnie mówią mieszkańcy Wrocławia. Nikt nie wymawia słowa pokój — bezmyślnie. Jego sens znajduje wyraz w każdym twórczym wysiłku, dokonywanym w imię obrony pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów.

\ \ \ \

Z wrocławskich zakładów przemysłowych napływają dumne meldunki: Plan kwartalny wykonaliśmy w 109%, plan miesięczny przekroczyliśmy o 12%; indywidualne zobowiązania produkcyjne zostały wykonane przed terminem.

Na zebraniu koła uczelnianego ZAMP podnosili się jedno po drugim słuchacze różnych lat studiów oświadczając:

— Zobowiązuję się zdać trzy egzaminy w sesji wiosennej.

— Zobowiązuję się zdać wszystkie egzaminy zaległe z ubiegłego roku.

— Zobowiązuję się przygotować słabszych kolegów do egzaminu w terminie trzech tygodni.

Młodzież gimnazjalna i szkół wyższych podjęła walkę stopniom niedostatecznym.

Pracownicy poszczególnych urzędów postanowili skończyć z zaległościami pracy, wydać walkę pozostałościom biurokratyzmu.

Przykładów podobnych można by cytować wiele.

Wszystkie te postanowienia zrodziła jedna myśl: usprawnić pracę, udoskonalić ją i jej wynikami — budować Polskę.

Ryszard Skala

ZJAZD i WYŚCIG KOLARSKI SŁOWA

Uwaga! Wyciąć i zachować!

Regulamin wyścigu kolarskiego «Słowa Wałbrzyskiego»

Dla wszystkich tych, którzy już zgłosili swój akces do wyścigu i tych wszystkich, którzy mają jeszcze 10 dni czasu aby zapisać się na listę uczestników, podajemy poniżej regulamin wyścigu.

1) Wyścig organizowany jest przez redakcję „Słowa Wałbrzyskiego" przy współudziale Dolnośląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

2) Wyścig organizowany jest w konkurencji indywidualnej dla niestowarzyszonych na trasie Świdnica — Świdnica — Świdnica długości 28 km.

3) Start wyścigu odbędzie się w dniu 29 maja 1950 r. w Świdnicy, przy Placu Wojska Polskiego, o godz. 11.00. Zbiórka zawodników w celu przeprowadzenia badania lekarskiego, wydania numerów startowych oraz technicznego przeglądu rowerów w dniu 29 maja 1950 r. o godz. 8.00 w Świdnicy na stadionie miejskim.

4) Do wyścigu mogą być dopuszczeni zawodnicy nie posiadający licencji i kart wyścigowych, wyłącznie na rowerach turystycznych.

5) Przyjazd na start i powrót do miejsca zamieszkania odbywa się na koszt zawodników.

6) Start, na znak startera chorągiewką, przy czym zawodnicy ustawieni ósemkami według numerów startowych wsiadają na rowery bez niczy jej pomocy trzymając prawą nogę na pedale, lewą na ziemi. Wsiadanie z pedału lub wskakiwanie wprost na siodełko jest bezwzględnie wzbronione.

7) Prowadzenie zawodników przez pojazdy mechaniczne lub kolarzy nie biorących udziału w wyścigu jest bezwzględnie wzbronione.

8) Zwycięzcą wyścigu będzie zawodnik, który przejedzie trasę w najkrótszym czasie.

9) Jakiekolwiek skrócenie trasy, jak jazda po ścieżkach za rowerem drogowym, po chodnikach, są niedozwolone.

10) Klasyfikowani będą tylko ci zawodnicy, którzy przejadą przez punkt kontrolny na półmetku w Świebodzicach.

11) Organizatorzy wyścigu tak „Słowo Wałbrzyskie" jak i Dolnośląski Okręgowy Związek Kolarski nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za wszelkie wypadki, których zawodnicy mogą być powodem lub ofiarą.

12) Zawodnicy powinni dbać o to, aby mieli dobrze umocowane numery startowe na plecach, by na półmetku i na mecie nie było trudności z ich odczytaniem.

13) W wyścigu nie wolno podjeżdżać, spychać lub przeszkadzać w posuwaniu się naprzód zawodnikowi.

14) Zawodnik, który z jakichkolwiek powodów wycofa się z wyścigu, obowiązany jest natychmiast zdjąć z pleców numer startowy i czekać na samochód techniczny, który zabierze go na mecz.

15) Zawodnik jest obowiązany po zakończeniu wyścigu oddać numer startowy komisji sędziowskiej.

16) Z wszelkimi zażaleniami zawodnicy obowiązani są zwracać się się osobiście do sędziego, po przybyciu na metę.

17) We wszystkich sprawach nie objętych regulaminem, jak również o jego interpretacji, decyduje komisja sędziowska, która urzędować będzie po zakończeniu wyścigu na stadionie miejskim w Świdnicy.

18) Wyścig odbywa się o nagrody redakcji „Słowa Wałbrzyskiego" poza tym dla kilku dalszych zwycięzców przewidziane są nagrody od firm Dufve (Finlandia), Bokser Tadzieicki, silniejszy fizycznie i dobrze przygotowany kondycyjnie, narzucił przeciwnikowi walkę w zwarciu, zwyciężając pewnie na punkty.

W. piórkowa: — Antkiewicz

II Dzień Międzynarodowego Turnieju

Sukcesy bokserów Polski, ZSRR i Rumunii

W drugim dniu Międzynarodowego turnieju bokserskiego poziom walk był o wiele lepszy, a szereg spotkań przyniosło niespodzianki. Podobnie, jak w niedzielę, dobrze wypadli pięściarze radzieccy, którzy spośród wszystkich, uczestniczących drużyn, wykazali najlepsze przygotowanie kondycyjne. Zawodnicy ZSRR przeważnie ofensywnie doskonale wytrzymali 3 rundy.

Bardzo dobrze wypadli również bokserzy Rumunii, imponując żywotnością w walce.

Drugi dzień był szczęśliwy dla Polaków. Z czterech walczących wszyscy odnieśli zwycięstwa.

Wyniki techniczne:

W. musza: — Ripka (Rumunia) wypunktował niespodziewanie Bednai'a (Węgry). Pierwsze spotkanie przyniosło wielką niespodziankę w postaci porażki wicemistrza Europy, Bednai'a. Rumun był bardziej żywiołowy, jednak ustępował Węgrowi technicznie. Walka miała wyrównany przebieg.

W. kogucia: — Chanukasziwili (ZSRR) zwyciężył na punkty Dufve (Finlandia). Bokser Tadzieicki, silniejszy fizycznie i dobrze przygotowany kondycyjnie, narzucił przeciwnikowi walkę w zwarciu, zwyciężając pewnie na punkty.

W. piórkowa: — Antkiewicz (Polska), po ciekawej i emocjonującej walce, wygrał na punkty z Farkasem (Węgry). Początkowo Węgier skutecznie walczy, utrzymując dystans i kontrując, atakującego Polaka. Dopiero w następnych rundach udaje się Antkiewiczowi narzucić walkę w półdystansie i seriami z obu rąk atakować Węgra i uzyskać przewagę punktową. Antkiewicz w walce tej wykazał dobrą kondycję fizyczną.

W. lekka: — Miednow (ZSRR) wygrywa przez tko. w II rundzie z Luiinenem (Finlandia). Młody bokser radziecki zaprezentował się doskonale. Pokazał nowoczesny boks, ofensywny, poparty nienaganną techniką. Fin, już na początku walki, na skutek stałych ataków Miednowa był zaprocentowany, zaś w II rundzie znalazł się kilkakrotnie na deskach. Sędzia ringowy przerwał nierówną walkę.

Budai (Węgry) wypunktował Mulina (ZSRR). Spotkanie stało na dobrym poziomie. Bokser Budai (Węgry) stale i ofensywnie szedł jednak głową do przodu, za co otrzymał 2 ostrzeżenia, które wpłynęły decydująco na rezultat walki.

W. półśrednia: — Linea (Rumunia) wygrał po słabej walce z Larssonem (Szwecja). — Szwed, słabszy fizycznie, z trudem wytrzymał spotkanie, walcząc przy tym nieczysto.

W. średnia: — Tita (Rumunia) zwyciężył na punkty Sapocsego (Węgry). Walka bezsensowna, przez wszystkie starcia chaotyczna wymiana ciosów. Węgier był nieco lepszy technicznie, ustępował jednak kondycyjnie Rumunowi.

Nowara (Polska) wygrał v.o. na skutek niestawienia się Sjöstina (Szwecja), który uległ kontuzji w dniu wczorajszym.

W. półciężka: — Grzelak (Polska) wypunktował Cloboturu (Rumunia). Grzelak walczy ofensywnie, jednak początkowe nie wyzrawa dystansu i wiele inkasuje. Stopniowo jednak Polakowi udaje się skrócić dystans, z którego zadaje wiele celnych ciosów. Grzelak walkę swą wygrał niezacnie.

Dobry pokaz ping-pongu dali Czesi w meczu Wrocław — Praga

W Hali Ludowej odbyły się zawody tenisa stołowego pomiędzy drużynami Wrocławia i Pragi, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Czechów w stosunku 9:0. Mimo porażki drużyny wrocławskiej widzowie z zadowoleniem odchodzili do domu. Wrocławianie nie oglądali jeszcze bowiem na tak dobrym poziomie zawodów i takiej klasy mistrzowskiej. Vana Andreadis, Tyroba i Vyhnanovski pokazali ping-pong w dobrym wydaniu. Wszystkie ich zagrania były najwyższej klasy.

Bardzo dobrze zagrał młody Vyhnanovski, który pokonał w pięknym stylu Arbacha. Wrocławianin prowadził w pierwszym secie 19—15, Czech wyrównuje na 20—20 i wygrywa seta. Drużyna wrocławska zagrała słabo, a szczególnie mistrz Polski Patyński, przegrywając gładko z Andreadisem w 2 setach (21—6, 21—3). Arbach i Ciupryk nawiązywali zupełnie równorzędną walkę z Czechami. Porywająca i na wysokim poziomie technicz nym stojącą gre stoczył Gayer z 2-krotnym mistrzem świata Vana Startującym w grach pokazowych mistrzyni CSR Krejcowa i Cedlova pokonały w 2-setach Bojanowską i Dullmannównę. Występująca pierwszy raz w tak poważnej imprezie Dullmannówna ostatnio pięknie trenuje zagrała bardzo dobrze. W trzeciej pokazówce Vyhnanowski pokonał Roslana.

Wyniki:

Andreadis — Patyński 2:0 (21:6, 21:5). Tereba — Arbach 2:0 (21:10, 21:19) Vana — Ciupryk 2:0 (21:12, 21:18) Vyhnanowski — Arbach 2:1 (22:20, 19:21, 21:18) Tereba — Ciupryk 2:0 (21:8, 21:13) Vana — Gayer 2:0 (21:18, 21:19) Andreadis — Ciupryk 2:0 (21:15, 21:9) Vyhnanovski — Gayer 2:0 (21:8, 21:16) Vana — Arbach 2:0 (21:14, 21:12).

Dziś w Hali Ludowej o godz. 15.30 rozpocznie się turniej indywidualny z udziałem Czechów.

AZS — mistrzem okręgu

w szczypiorniaku

W niedzielę odbyło się ostatnio z szeregu decydujące spotkanie o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A w szczypiorniaku. Na boisku, w decydującym spotkaniu, spotkały się drużyny Związkowca i AZS-u. Grę rozpoczynają akademicy i już po kilku minutach prowadzą 1:0. Związkowiec, którzy mogą zwycięstwo zapewnia daje mistrzostwo okręgu, nie rezygnuje z walki i wyrównuje ze strzału Tyszkiewicza, a po chwili po ładnej kombinacji Tyszkiewicz — Zróbik — Muszyński, pro wadzi 2:1. Obie drużyny grają teraz bardzo dobrze. Szybki akademicy zdobywają jednak nieznaczną przewagę. Wynik do przerwy 4:3 dla AZS-u.

W drugiej połowie Związko wiec jest nadal równorzędnym przeciwnikiem dla akademików. Przy stanie 5:5, AZS zwiększa jednak tempo i zdobywa 3 bramki, które za pewniają mu zwycięstwo.

Końcowy wynik meczu 8:5 dla AZS-u.

Bramki dla AZS-u zdobyli: Maliszewski 4, Wołoszyn, Słupik, Piechura i Derubski po 1. Dla Związkowca Muszyński 2, Tyszkiewicz 1, Pieloch 1 i Jankowski 1.

Sędziował ob. Damczyk.

Mistrzostwo dolnośląskiej klasy A w szczypiorniaku zdobył więc AZS. Wicemistrzostwo został Związkowiec przed Legią i Gwardią. (w-z)

Otręba zwycięża wicemistrza świata

W Katowicach rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie w tenisie stołowym, Budapeszt — Śląsk, zakończone zwycięstwem Budapesztu 7:2.

W ramach tego spotkania Otręba (Śląsk) odniósł sensacyjne zwycięstwo nad wicemistrzem świata Soos'em (Węgry) 21:10, 21:17. Pokonał on również mistrza Węgier, piątą rakietę świata Kocana 22:20, 18:21, 21:18.

Nasze sprawy

Sukces

Wszystkie sprawozdania z meczu Rumunia — Polska mówią o olbrzymim sukcesie Wrocławia, na bardzo ważnym odcinku — Kultury Fizycznej.

W „Naszych sprawach" mu simy także zwycięstwa drukować na honorowym miejscu. Wrocław zdał egzamin wrobienia sportowego. Podkreślają to jednogłośnie: sędzia węgierski Harangózó, kierownik zespołu Rumunów Olak i znakomici piłkarze Vacri i Marki.

Mówią oni o objektywności i życzliwości dla Gości — wdowni wrocławskiej.

Sportowcy Rumunii wywożą z naszego miasta przeświadczenie o tym, że dekla racja o przyjaźni i braterstwie sportowców Państw Demokratycznych jest w Polsce jednym z najprzyjemniejszych do wypełnienia obowiązków.

Byliśmy dobrymi gospodarzami.

Podkreślamy również z ra dykiem twierdzenia kolegów redaktorów, z prasy rumuńskiej i warszawskiej na czele, że Dzienniki Wrocławskie są najlepszą w Polsce organizacją. Składamy współautorom wielkiego sukcesu w imprezie przyjaźni polsko-rumuńskiej: Komitetowi Org. meczu, kierownikom biura, gospodarzom, biletom, porządkowym, kierownikom DOZPN i delegatom PZPN serdeczne, sportowe gratulacje, jakie zwykliśmy składać w „Naszych sprawach" najlepszym sportowcom Polski w dniu uzyskania przez nich wielkich zwycięstw. **Ost.**

Powinno być 11:5, a było tylko...

Związkowiec — Górnik Radl. 9:7

Mecz Związkowca w Radlinie zakończył się zwycięstwem szanownego Wrocławia 9:7. Mimo stan sędziowania przez bocznych spowodował to, że doskonały arbiter główny ob. Fredrich z Krakowa musiał przesądzać bardzo dużo trafień przeciwnie. Specjalna „zasługa" wyniku 7:9 powinno być 5:11) należy się sędziemu Polnikowi (Radlin), który z reguły nie uznawał trafień zawodników wrocławskich. Mimo to mecz był bardzo ciekawy. Zawodnicy Radlina przed stawiają dobrą klasę i wygrają na pewno niejeden mecz ligowy. Silne punkty Górnika to Kąsek i Gruszczyk.

Punkty dla wrocławian zdobyli Dobrowalski — 4, Ludwikowski — 3, Wortman i Ostaśnikowicz po 1. Dla Górnika Kąsek, Polnik i Gryt po dwa i 1 Gruszczyk. Bardzo dobrze walczyli Wortman i Ludwiczak, którzy zdobyli de facto po 4 zwycięstwa.

Publiczność żywo reagująca na walki. Organizacyjnie nieco wypadł bardzo źle. (Wrocławianie musieli odbywać „spacery" szukając możliwości wejścia, a przed tem miejsca rozgrywek przy czym spacer ten wynosił 8 km).

Po tym zwycięstwie Związko wiec ma tylko jeden wyjazd do Poznania, a walczy u siebie z Legią, Kolejarzem Łódź i Budowlanymi Kraków będąc kandydatem na czołowe miejsce w lidze. (x)

Kielas zwycięża w biegu IKP

W piątym z kolei biegu na przelaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy, startowała rekordowa liczba 620 zawodników. Tegoroczny bieg odywał się pod hasłem „Żądamy Pokoju". Wszyscy zawodnicy przemaszerowali w swartej kolumnie przez ulice miasta na stadion, gdzie otwarcia biegu dokonał Minister Zdrowia Michejda.

Walka od startu do mety na dystansie 3 km. była bardzo zacięta. Zwycięzcą Kielas — (Budowlani — Łódzki) w czasie 9:08,0, przed Lewickim (Kolejarz — Toruń) 9:13,2 i Kuśmiński (Spójnia — Wrocław) 9:16,8.

JUTRO CIĄGNIENIE 60 LOTERII KLASOWEJ

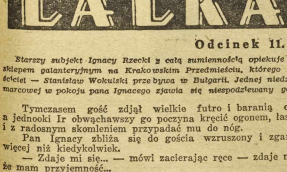

Odcinek 11.

Starszy subjekt Ignacy Rzecki z całą sumiennością opiekuje się sklepem galanteryjnym na Krakowskim Przedmieściu, którego właścicel — Stanisław Wokulski przebywa w Bułgarii. Jednej niedzieli marcowej w pokoju pana Ignacego zjawia się niespodziewany gość.

Tymczasem gość zdjął wielkie futro i baranią czapkę z jednoki Ir obwąchawszy go poczyna kręcić ogonem, łasić się i z radosnym skomleniem przypadać mu do nóg.

— Pan Ignacy zbliża się do gościa wzruszony i zgarbiony więcej niż kiedykolwiek.

— Zdaje mi się... — mówi zacierając ręce — zdaje mi się, że mam przyjemność...

Potem gościa prowadzi do okna mrugając powiekami.

— Stać... jak mi Bóg miły!...

Klepie go po wypukłej piersi, ściska za prawą i za lewą rękę, a nareszcie oparłszy na jego ostrzyżonej głowie swoją dłoń wykonywa nią taki ruch, jakby mu chciał masć wetrzeć w okolicę ciemienia.

— Cha! cha! cha!... — śmieje się pan Ignacy. — Stać, we własnej osobie. Stać z wojny!... Cóż to, dopiero teraz przypomniałeś sobie, że masz sklep i przyjaciół — dodaje mocno uderzając go w łopatki. — Niech mię diabli wezmą, jeżeli nie jesteś podobny do żołnierza albo marynarza, ale nigdy do kupca... Przez osiem miesięcy nie był w sklepie!... Co za pierś... co za łeb...

Gość także się śmiał. Objął Ignacego za szyję i po kilka razy gorąco uściskał go w oba policzki, które stary subiekt kolejno nadstawiał mu, nie oddając ciosak pocałunków.

— No i cóż słychać, stary, u ciebie? — odezwał się gość. — Wychudłeś, pobladłeś...

— Owszem, trochę nabieram ciała.

— Posiwiałeś... Jakże się masz?

— Wybornie. I w sklepie jest nieźle, trochę zwiększyły nam się obroty. W styczniu i lutym mieliśmy targu za dwadzieścia pięć tysięcy rubli... Stać kochany!... Osiem miesięcy nie było go w domu... Bagatela... Może siądziesz?

— Rozumie się — odpowiedział gość, siadając na kanapie, na której mógł umieścić się tylko Ir i oparł mu głowę na kolanach.

Pan Ignacy przysunął sobie krzesło.

— Może co zjesz? Mam szynkę i trochę kawioru.

— Owszem.

— Może co wypijesz? Mam butelkę niezłego węgrzyna, ale tylko jeden cały kieliszek.

— Będę pił szklanką — odparł gość.

Pan Ignacy zaczął dreptać po pokoju, kolejno otwierając szafę, kuferek i stolik.

Wydobył wino i schował je na powrót, potem rozłożył na stole szynkę i kilka bułek. Ciągle mówiąc, co chwilę i sporo czasu upłynęło, nim o tyle się uspokoił, że zgromadził na jeden punkt poprzednio wyliczone zapasy. Dopiero kieliszek wina przywrócił mu silnie zachwianą równowagę moralną.

Wokulski tymczasem jadł.

— No, cóż nowego? — zwrócił spokojniejszym tonem pan Ignacy, trącając gościa w kolano.

— Domyślam się, że ci chodzi o politykę — odparł Wokulski. — Będzie pokój.

— A po cóż zbroi się Austria?

— Zbroi się za sześćdziesiąt milionów guldenów?... Chce zabrać Bośnię i Hercegowinę.

Ignacemu rozszerzyły się źrenice.

— Austria chce zabrać?... — powtórzył. — Za co?...

— Za co? — uśmiechnął się Wokulski. — Za to, że Turcja nie może jej tego zabronić.

— A cóż Anglia?

— Anglia także dostanie kompensatę.

— Na koszt Turcji?

— Rozumie się. Zawsze słabi ponoszą koszta zatargów między silnymi.

— A sprawiedliwość? — zawołał Ignacy.

— Sprawiedliwym jest to, że silni mnożą się i rosną, a słabi giną. Inaczej świat stałby się domem inwalidów, co dopiero byłoby niesprawiedliwością.

Ignacy posunął się z krzesłem.

— I ty to mówisz, Stasiu?... Na serio, bez żartów?

Wokulski zwrócił na niego spokojne wejrzenie.

— Ja mówię — odparł. — Cóż w tym dziwnego? Czyliż to samo prawo nie stosuje się do mnie, do ciebie, do nas wszystkich?... Za dużo płakałem nad sobą, ażebym się miał rozczulać nad Turcją.

Pan Ignacy spuścił oczy i umilkł. Wokulski jadł.

— No, a jakże zbite poszło? — zapytał Rzecki już zwykłym tonem.

Wokulskiemu błysnęły oczy. Położył bułkę i oparł się o porręcz kanapy.

— Pamiętasz — rzekł — ile wziąłem pieniędzy, gdym stąd wyjeżdżał?

— Trzydzieści tysięcy rubli, całą gotówkę.

— A jak ci się zdaje: ile przywiozłem?

— Pięćset... ze czterdzieści tysięcy...

— Zgadłem? — pytał Rzecki niepewnie patrząc na niego.

Wokulski nalał szklankę wina i wypił ją powoli.

— Trzydzieści tysięcy rubli, z tego dużą część w złocie — rzekł dobitnie. — A ponieważ kazałem zakupić banknoty, które po zawarciu pokoju sprzedam, więc będę miał przeszło trzysta tysięcy rubli...

Rzecki pochylił się ku niemu i otworzył usta.

— Nie bój się — ciągnął Wokulski. — Grosz ten zarobiłem uczciwie, nawet ciężko, bardzo ciężko. Cały sekret polega na tym, żem miał bogatego wspólnika i że kontentowałem się cztery i pięć razy mniejszym zyskiem niż inni. Toteż mój kapitał, ciągle wzrastający, był w ciągłym ruchu. No — dodał po chwili — miałem też szalone szczęście... Jak grace, któremu dziesięć razy z rzędu wychodzi ten sam numer w rulecie. Gruba gra!... prawie co miesiąc stawiałem cały majątek, a co dzień życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Bez skutku

Powracamy dziś do tematu, który był przez nas poruszany, jednak ciągle jest jeszcze aktualny. Chodzi nam o zachowanie się młodzieży szkolnej, w wieku do lat 15, korzystającej z tramwajów.

Niestety młodzież ta, w większości lekce sobie waży wszelkie przepisy i pouczenia i urządza sobie sport z jazdy tramwajem. Codziennie możemy obserwować wyrostków, którzy czepiają się wozów, wskakują w biegu, wiszą u stopni i urządzają sobie z konduktorem zabawę w chowanego.

Statystyka tramwajowa w tym roku zanotowała już mieszcz kilkanaście nieszczęśliwych wypadków.

Konduktorzy tramwajowi są bezradni wobec tych wybryków, a niejednokrotne głuszne ich uwagi czy skarcenia spotykają się z niezrozumiałą reakcją publiczności, która zamiast stanąć w obronie konduktora, czasami występuje wobec niego z pretensjami.

Ponieważ jak się okazuje, zarówno dom, jak i szkoła nie potrafi zwalczyć wybryków, wydaje się, że słusznym było by, ażeby organa MO zaczęły ostrzej występować przeciw winnym, karząc surowo nie tylko młodzież, ale i rodziców.

TUWICZ

Codziennie po południu

Wysłannicy Pokoju

zbierają podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Trójki zbierające podpisy pod Apelem Sztokholmskim rozpoczęły obchód domów prywatnych.

Odbyte w poniedziałek, dnia 15 bm. zebrania informacyjno instrukcyjne we wszystkich obwodach naszego miasta zorientowały przewodniczących, zastępców przewodniczących i sekretarzy blokowych Komitetów Obrońców Pokoju o sposobie organizowania trójek agitacyjnych i rozplanowania pracy.

Trójki działać będą na mieście codziennie po godzinach pracy przez okres około 10 dni.

Wczoraj o godz. 17 na wszystkich blokach odbyły się odprawy trójek, które po raz pierwszy wyszły w teren.

Wszyscy składamy podpisy w mieszkaniach prywatnych za wyjątkiem uczniów szkół podstawowych i średnich, którzy podpiszą Apel Sztokholmski w swoich szkołach. (Zet)

Wypowiedź Prezydenta Kupczyńskiego

Walka o pokój jest dążeniem setek milionów ludzi, pragnących spokojnej pracy dla dobra społeczeństwa i swoich najbliższych.

Ogólna światowa fala oferisywy pokojowej przeciw garstce podżegaczy wojennych, ogarniająca dziś całą kulę ziemską, miała swój początek w naszym mieście na Zjeździe Inteletkualistów, w którym wzięli udział najświatlejsi ludzie naszej epoki.

Całe społeczeństwo wrocławskie od dziecka do starca, wlącza się dziś w akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim z przeświadczeniem że w ten sposób przyczynia się do tworzenia nowego życia i odbudowy naszego miasta w ramach Planu Sześcioletniego, jako początku wielkiego rozwoju i pięknej przyszłości Wrocławia.

Społeczeństwo wrocławskie składa swoje podpisy w pełnej świadomości naszych dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, naukowych i kulturalnych w nowym ustroju demokracji ludowej w przekonaniu, że jedyną drogą i gwarancją dalszych naszych osiągnięć jest trwały pokój, oparty na współdziałaniu mas pracujących wszystkich krajów.

My, wrocławianie, w naszej codziennej pracy stykamy się na każdym kroku z pozostałościami barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej i dziś, budując tu nowe życie socjalistyczne, tworząc nowe miasto, pragniemy, by było ono wielkim osiedlem dla tysięcy ludzi postępu, osiedlem spokojnej pracy twórczej, ośrodkiem nauki i kultury dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Bronisław Kupczyński
prezydent miasta Wrocławia

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ W 14 budynkach szkół podstawowych w czasie wakacji wykonane będą kapitalne remonty, a mianowicie w szkole nr 7 na Swojcu, nr 8 na Kowalach, nr 26 w Maślicach, nr 18 przy ul. Stalina, nr 28 przy Hoene-Wroń skiego, nr 12 na Wybrzeżu Wyspiańskiego. Poza tym w Żernikach przy ul. Kasprowicza, przy Placu Franciszkańskim (szkoły), przy ul. Klęczkowskiej, Niemcewicza, na Zalesiu, na Osobowicach i w Traczach Franciszkańskich. Przeważnie remont polega na wymianie zagrzybiałych stropów.

✪ Zapomogi pieniężne do wysokości 12.000 zł otrzymać mogą na zakup prosiaków członkowie Związku Inwalidów Wojennych. Informacji udzielei sekretariat Związku przy ul. Kościuszki 32.

✪ Zebranie miesięczne środmiejskiego Koła Ligi Kobiet odbędzie się dziś o godz. 17-tej w świetlicy przy ul. Stalingradzkiej 31.

✪ Zarząd PSS donosi nam, że już od 3 miesięcy obsługa sklepów Spółdzielni otrzymała pokojowe noszenie numerków. W związku z naszym życzeniem wysunięłym przez Tuwicza w „Szczerze" zapewnia nas zarząd, że winni niestosowania się do polecenia będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

✪ Weszły na antenę utwory członków klubu młodych pisazy. Polskie Radio zamieściło w programie mazaikę literacką a nianowicie poetyckie Solfa, Jegera, Strasza i Bilskiego oraz prozę Grzechowiaka i Heniszowej.

✪ Filmy oświatowe „Alma Ata" (stolica Kazachstanu), „Sztuka rzeźbiarska w kości", „Skropione powietrze", „Nad Morzem Czarnym" wyświetlane będą jutro o godz. 19 na sali klubu TPPR (Rynek 6, I p.).

✪ Poradnia Przeciwalkoholowa czynna jest codziennie od 17 do 19 przy ul. Gdańskiej 2 (przy biegu Nowowiejskiej i Sienkiewicza).

✪ Koło SD im. Staszica zbiera się dziś o godz. 18 w lokalu Komitetu Miejskiego przy Pl. Teatralnym.

✪ O odległościach gwiazd wygłosi referat na zebraniu Wrocławskiego Tow. Miłośników Astronomii mgr Stefania Kosiba. Odczyt odbędzie się dziś o godzinie 18-tej w Obserwatorium Astronomicznym przy ul. Kopernika 11. Goście mile widziani.

✪ PSS nie chce uruchomić bufetu w kąpielisku „Morskie Oko".

✪ Zamknięte wczoraj dla publiczności basen pływacki w Miejskich Zakładach Kąpielowych przy ul. Teatralnej. Basen jest czyszczony i remontowany. Robota potrwa do czwartku. Na piątek zapowiedziano udostępnienie basenu.

✪ Zagubione podczas meczu przedmioty przyniesiono do naszej redakcji. Jest do odebrania kilka kluczy, oraz roczny bilet tramwajowy na imię Bronisła wa Kaśnickiego.

✪ Referat czytelników działkowych OTZ zwołał narad przedstawicieli Rad Zakładowych, zalecając organizowanie komisji dla spraw ogródków działkowych. Komisje dopomogą do racjonalnego użycia funduszów socjalnych, przeznaczonych na ogródki w ilości 2 mil. złotych Fundusze będą zużyte w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie ogródków ogrodzeniami, oraz na remont urządzeń na wodnialących.

✪ Zarząd koła TPPR na wydziale medycynem Akademii Lekarskiej zawiadomił nas, że wy świetlanie filmu pt. „Grzesznicy bez winy" odbędzie się dziś o godz. 16.30 w sali II Kliniki Chirurgicznej, gdyż wczoraj aparatura zawiodła. Wstęp wolny.

✪ Zwraca uwagę „Gazeta Robotnicza", że z Pawilonu Gastronomicznego w Parku Kultury PSS wywoził czyść urządzeń i umeblowania przez co ogołaca lokal.

Racjonalizator z SPB

Pierścieniowy system

wykańczania kolumn w Teatrze Zapolskiej

SPB we Wrocławiu nie może się poszczycić ruchem racjonalizatorskim na wielką skalę. Nie założono tam dotychczas klubu racjonalizatorskiego, gdyż nie było wystarczającej ilości kandydatów na członków klubu. Pocieszającym jest jednak fakt, że niektórzy pracownicy SPB, między innymi Feliks Aleksandrowicz, Stanisław Migłan i Stanisław Pajek, dają dobry przykład całej załodze, składając praktyczne pomysły usprawnień w pracy budowlanej.

Stanisław Migłan pomocnik montera, samouk nie mógł pogodzić się z niepotrzebnym marnowaniem czasu przy kontrolowaniu i remontowaniu grzejników do centralnego ogrzewania. (We Wrocławiu wy zyskuje się przeważnie stare, wydobyte z gruzów grzejniki). — Prawie zawsze — mówi ob. Migłan, musieliśmy rozmontowywać umocowane już kalorfery i wymieniać uszczelki względnie inne części. — Obecnie, zgodnie z projektem ob. Migłana, SPB utworzyło specjalną bazę remontową, w której remontuje się wszystkie grzejniki i ze 100 proc. gwarancją „zdolności do pracy" odsyła na poszczególne budowy. Pomysł przyniesie przedsiębiorstwu półtora miliona zł rocznie.

Feliks Aleksandrowicz kierownik robót murarskich, usprawnił pracę przy stawianiu wewnętrznych ścianek działkowych w budowlach mieszkalnych. Dotychczas ścianki stawiali wg planu fachowi murarze. Obecnie przez postawienie cienkiej ścianki drewnianej, wzdłuż której układa się cegły, prace te wykonują niefachowcy przeważnie kobiety. Metoda ta skraca podwójnie czas pracy i zwalnia pewną ilość tak potrzebnych fachowców.

Czesław Pajek kierownik robót przy budowie teatru dramatycznego im. Zapolskiej we Wrocławiu zastosował ciekawe usprawnienie przy wykańczaniu kolumn okrągłych przez wprowadzenie „systemu pierścieniowego". Cała trudność przy otrzymaniu okrągłej kolumny polegała na tym, że wzdłuż słupa betonowego umieszczano paski drewniane, następnie słup ochlapywano wapnem. Przy tym systemie ko lumna nie zawsze wychodziła równa — widać na niej było zapadliny i wypukłości.

Pajek zastosował pierścień żelazny o średnicy przyszłej kolumny. Pierścień umieszcza się u góry słupa i po jego ocwapnowaniu zsuwa się klamrę ku dołowi, otrzymując w ten sposób idealnie okrągłą kolumnę. (Wac)

Do egzaminu maturalnego

stanęli uczniowie szkół ogólnokształcących

We wrocławskich szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego uczniowie klas XI-tych przystąpili wczoraj do egzaminu maturalnego pisemnego. W najbliższym czasie składać będą egzamin ustny, przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodzi po dwóch nauczycielskim, specjalnie delegowany przez Kuratorium OS przewodniczący, oraz przedstawiciel czynnika społecznego.

Wczoraj we wszystkich szkołach rozpoczął się egzamin pisemny z języka polskiego, dziś zaś egzaminy pisemne z innych przedmiotów.

W Gimnazjum I-szym dopuszczonych zostało do egzaminu około 150 kandydatów, w II-gim 104, w III-cim 82, w IV-tym 100, w V-tym 24 i w Gimn. TPD — 16.

Jak wynika z powyższych cyfr, przeszło 480 młodzieży przeżywa obecnie emocje matu ralne.

Egzaminy ustne rozpoczynają się dnia 19 bm. i trwać będą do końca czerwca bm.

W Szkole Ogólnokształcącej nr IV zdaje ponadto 20 kandydatów rekrutujących się z młodzieży pracującej, która uczęszcza na naukę w godzinach popołudniowych, przerabiając jednak program, przewidziany dla tej klasy. (—)

Dni Filmu Czechosłowackiego

w największym kinie „Śląsk"

W kinie „Śląsk" od 17 do 26 maja odbywać się będzie Festiwal Filmów Czechosłowackich, nazwany „Dniami Filmu Czechosłowackiego". Przez 10 dni w kinie tym wyświetlać się będzie codziennie nowy film czechosłowacki, nie graniejsze w Polsce. Między innymi wyświetlany będzie film „Przybrana córka", „Dziś o godz. 11-tej", filmy humorystyczne oraz kukiełkowe.

Referenci kulturalno-oświatowi wszystkich zakładów pracy „chcąc ułatwić swym pracownikom obejrzenie filmu powinni najpóźniej do środy — godz. 15-ej zamówić zbiorowe bilety na cały festiwal w cenie 30 zł. za bilet. Bilety należy zamawiać u kierownika kina Śląsk. Przypominamy, że bilety zbiorowe można wykupywać od 50 sztuk wzwyż. (Jur)

Ostra walka z symulantami

Okólnik do lekarzy

w sprawie zwolnienia z pracy

„Zbiorowy wysiłek mas pracujących w wykonaniu planu 6-letniego nie może być zakłócony przez osoby, które z nieuzasadnionych powodów opuszczają dni pracy. Przeciw tej absencji podjęta została walka" — oto pierwsze słowa okólnika ZUS-u, który otrzymała Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu do rozprowadzenia między wszystkich swoich lekarzy.

Okólnik omawia zasady, na jakich lekarz może orzekać niezdolność do pracy.

Przede wszystkim trzeba się kierować dobrem chorego i dyscypliną pracy. Z całą surowością traktowane będą te przypadki, w których lekarz spostrzeże, chęć wykorzystania zwolnienia za pomocą symulacji, prośby czy agresywności. Walcząc z symulacją lekarz powinien jednak zwrócić baczną uwagę na skargi chorego i zbadać go.

Lekarz zwalnia z pracy najwyżej na dni 6. Obłożnie chorych, gorączkujących, w przypadkach chorób ostrych i tp. może zwalniać do dni 9. Po tym okresie o dalszej niezdolności do pracy decyduje komisja lekarska.

W razie choroby obłożnej u członka rodziny, wymagającej koniecznej opieki domowej nad chorym, lekarz na żądanie pracownika wydaje odpowiednie zaświadczenie. Na podstawie tego zaświadczenia Rada Zakładowa względnie Z. Z. decydują o ewentualnym zwolnieniu.

Jeżeli pracownik zgłosi się po poradę w godzinach pracy, lekarz wydaje zaświadczenie stwierdzające czy stan jego zdrowia wymagał udania się do lekarza zaznaczając godzinę udzielenia porady.

(w. j.)

Na samochodach Filmu Polskiego

4 ruchome wystawy książki

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki zorganizował 4 ruchome wystawy książki na samochodach Okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów. Ruchome księgarnie objechały szereg powiatów, uwzględniając przede wszystkim majątki PGR-ów i Spółdzielnie Produkcyjne. Odwiedzono Trzebnicę, Namysłów, Syców, Jelenią Górę, Lwówek, Wołów, Lubań i Milicz.

Godną podkreślenia jest inicjatywa pracowników zarządu okręgowego w szczególności projektodawcy Wstawy Objazdowej — przewodniczącego okręgu ob. Smyka. (Zet)

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Moskiewski charakter".

SCENA KAMERALNA PTD, nieczynna.

MŁODEGO WIDZA, godz. 12.30 „Nasz Cyrk".

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Świerczewskiego 8 „Albinele" (arg.), godz. 16, 18,30 i 21.

„SCALA", ul. Mikołaja 27 — „Koncert Beethovena" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Czarodziejski kryształ" (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„PAWUŁON" — Teren Wystawy — „Wielka nagroda" (amer.) godz. 15,30, 16,15 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żerowickiego 8 „Początek na stadionie" (czech.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 15 i 17,30. — Aktualności codz. godz. 20 i 21 „Pokój zwycięży wojnę".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pl. Pola Bol. Krzywoustego 374 — „Bożale tarzczona" (radz.), dziś nieczynne.

„LETNIE", ul. Oszwiewskego 15 — „Muzyka i miłość" (radz.), godz. 20-ta.

„PYOPLASTIKON" — ul. Stalingradzka 54, wyświetla codz. godz. 9—21 „Japonia".

„OGRÓD ZOOLOGICZNY" — otwarty codz. 8—18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą" Stalina 87

„Słoneczna" Traugutta 121

„Mikołaja", Mikołaja 46

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w II Klinice Chir., ul. C. Skłodowskiej 6 (tel. 27-36).

Występ

Wandy Wermińskiej

Wanda Wermińska, jedna z najlepszych polskich śpiewaczek, po powrocie z zagranicy, wystani z własnym recitalem we Wrocławiu dnia 20 maja o godz. 19.00 w sali Wielkiego Studia Polskiego Radia na Krzykach.

Ponieważ recital Wandy Wermińskiej działanie wielu miłośników muzyki, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety w Domu Książki, Rynek 14, (godz. 12 — 15 i 16 — 18). Zbiorowo bilety zniżkowe w Artosie (Pl. Bohaterów Ghetta 4, tel. 31-58).

Konkurs „Słowa Polskiego"

„Czy znasz swoje miasto?"

Do dn. 22 bm. w każdym numerze pisma reprodukować będziemy zdjęcia bardziej lub mniej znanych szczegółów architektonicznych Wrocławia.

Zamieszczamy zdjęcie kolejne:

Odgadnij, co ono przedstawia i gdzie znajduje się dany obiekt. Adres napisz na kuponie, kupon wytnij i zachowaj. Gdy zbierzesz 10 kuponów, wyślij je na adres Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, Oławska 10, do 25 maja br., z dopiskiem na kopercie „Konkurs".

Przypominamy nagrody: Piękny kryształ, 3 opraw nych kompletów czasopisma „Problemy", wieczne pióro, 6 cennych książek, koszula męska.

Prawo do udziału w losowaniu daje rozpoznanie co najmniej trzech zdjęć.

Rozwiązanie nastąpi 28 maja br.

Ogłoszenie nazwisk zwycięzców konkursu „Czy znasz swoje miasto" nastąpi na łamach „Słowa" dnia 30 maja br.

Kupon Nr 4

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Gdzie znajduje się uwidoczniony dziś fragment?

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 17-54, 27-65, 34-44. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 13—14. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-110898.

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1418.